Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 82 Czwartek, dnia 22-go marca 1928 r. Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 3—6 po południu.

Przyjazd doradcy finansowego

Charlesa Devey'a do Łodzi

WARSZAWA, 21.3. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W czwartek przybywa do Łodzi doradca finansowy Banku Polskiego, p. Davey, który po raz pierwszy zapozna się bliżej z ważnym i bogatym ośrodkiem przemysłowym w Polsce.

P. Davey odbędzie konferencję z przedstawicielami sfer gospodarczych oraz bankowemi, badając bolączki kredytowe naszego miasta.

Francja wyrazi zgodę

na formułę, potępiającą każdą wojnę

PARYŻ, 21.3 (ATE). Według doniesień „Chicago Tribune" francuski M. S. Z. wypracowuje odpowiedź na notę Kelloga, która ma posunąć naprzód sprawę zawarcia międzynarodowego paktu przeciwwojennego. Francja ma wyrazić zgodę na formułę Kelloga potępiającą każdą bez wyjątku wojnę, jako narzędzie polityki międzynarodwej chociaż dotychczas Briand trwał przy stanowisku, iż Francja może podpisać formułę, która potępia tylko wojny zaczepne. Zamiarem Francji jest uzgodnić przepisy prawne paktu Ligi Narodów z przepisami paktu przeciwwojennego. Jednym z uczestników tego paktu będą Stany Zjednoczone, które do Ligi Narodów nie należą. Jeżeli jedno z państw złamie postanowienie paktu przeciwwojennego, według propozycyj francuskich, inne państwa zostają zwolnione ze swych zobowiązań. Wówczas otwarta zostaje droga dla interwencji Ligi Narodów w stosunku do państw, które są członkami Ligi.

Nowe prowokacje kowieńskie

Oficjalny organ rządowy Litwy atakuje Marszałka Piłsudskiego

i zapatruje się bardzo sceptycznie na wynik rokowań w Królewcu

KOWNO, 21.3 (ATE). Wobec nadchodzących rokowań polsko-litewskich dziennik urzędowy Lietowos Aidas zamieszcza artykuł o wybitnie prowokacyjnym charakterze, który każe się domyślać, jaką taktykę trzymać będzie delegacja litewska przy rokowaniach w Królewcu.

Lietuwos Aidas pisze, że Litwa pragnie normalnych stosunków z Polską niemniej niż sama Polska.

Normalne stosunki mogą istnieć tylko w normalnym stanie rzeczy, a jeżeli Polacy są gotowi stan ten wznowić, to jutro już mogą nastać normalne stosunki.

Dalej dziennik twierdzi, iż Polacy zupełnie nie myślą o zaprowadzeniu stanu normalnego z Litwą, mimo że były już prowadzone rokowania w Wilnie, Kownie, Kalwarji, Suwałkach, Warszawie, Brukseli, Genewie, Kopenhadze, Lugano i w Rydze, ale we wszystkich tych wypadkach tylko rokowania w Suwałkach zostały uwieńczone pewnym wynikiem.

Cały wstęp powyższego artykułu zmierza do tego, aby w gwałtowny sposób atakować Marszałka Piłsudskiego za jego dotychczasowe stanowisko wobec Litwy, i aby z góry wypowiedzieć sceptycyzm co do wyniku przyszłych rokowań. Między innemi zamieszcza Lietuwos Aidas takie zdanie: nic nie może nas zmusić do uznania istniejącego stanu rzeczy. Litwa będzie broniła swych spraw wszelkiemi siłami.

Ritas pisze: chcemy czy niechcemy, musimy usiąść za jednym stołem w Kłajpedzie z Polakami.

Staje się to już nie po raz pierwszy, jest jednak duża różnica między dawnemi a obecnemi rokowaniami.

Choć Litwa nie zmieniła swych przekonań politycznych i nie zmienili swego punktu widzenia na to, że Wilno jest kwestją życia dla Litwy, to niestety wszystkie siły Litwy są zwrócone w inną stronę.

Przed zdobyciem bieguna północnego

Gen. Nobile gotowy do ekspedycji lotniczej

RZYM, 21.3 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Włoski generał Nobile podjął wczoraj lot próbny na swym wielkim samolocie „Italia", którym chce polecić do bieguna północnego. Udał się z Rzymu przez Spezia i Turyn do Medjolanu. Zabrał razem 29 osób, t. j. załogę i kilku gości. Aerostatek okrążył w powietrzu dwa razy miasto Rzym i podjął próbne lądowanie na pełnem morzu, wysadził tam jedną osobę, poczem kontynuował lot do Medjolanu. W Medjolanie pożegnał się statek napowietrzny ze swoim parowcem ekspedycyjnym „Cita di Milano", który wczoraj rozpoczął podróż do Spitzbergu. Generał Nobile zakończył swe przygotowanie do ekspedycji do bieguna północnego i przybędzie do Słupska na Pomorzu Pruskiem 15 kwietnia, skąd rozpocznie definitywnie swój lot.

Demonstracja sowiecka na konferencji genewskiej

Protest Polski, Anglji, Francji, Włoch, Japonji i Kanady

GENEWA, 21.3 (ATE). Sowiecki projekt rozbrojenia przedstawiony komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej spotkał się wczoraj z jednomyślnym protestem delegatów Francji, Włoch, Anglji, Japonji i Kanady. Na szczególną uwagę zasługuje przemówienie delegata angielskiego lorda Cushenduna, który podkreślił propagandowe znaczenie projektu sowieckiego. Mowę Cushenduna przyjęto burzliwemi oklaskami na ławach delegatów, dziennikarzy i publiczności. Litwinow wygłosił dzisiaj mowę w obronie projektu.

GENEWA, 21.3 (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w toku dyskusji nad projektem sowieckim zabrał również głos delegat polski, minister Sokal.

Minister stwierdził na wstępie, że wobec szeroko rozwiniętych w poprzednich przemówieniach argumentów politycznych, rzeczowych i procedułalnych, — nie pragnie wdawać się w szczegółową analizę projektu sowieckiego, uważa jednak za swój obowiązek, jako przedstawiciela państwa utrzymującego z Rosją normalne, dobre, sąsiedzkie stosunki, poczynić kilka uwag natury ogólnej.

Minister Sokal zaznaczył, że teza sowiecka o natychmiastowem, całkowitem rozbrojeniu jest sprzeczna z przyjętą przez Ligę zasadę nierozerwalnej współzależności arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia, i wykazywał nierealność natychmiastowego zastosowania propozycji sowieckiej.

Delegat polski stwierdził, że delegacja polska nie będzie sprzeciwiała się dalszemu, głębszemu przestudjowaniu przez Ligę projektu sowieckiego, uwzględniając w dalszym ciągu prace Ligi nad zagadnieniem rozbrojenia we wszystkich punktach, które mogłyby w tym projekcie okazać się praktycznemi i możliwie do urzeczywistnienia.

Minister Sokal uwypuklił rolę Ligi, jako gwarancji pokoju powszechnego, i zwrócił uwagę na szkodliwość karmienia opinji demagogicznemi hasłami, niemożliwemi do zrealizowania, które mogą tylko narazić na szwank autorytet Ligi i przeszkodzić w realizacji praktycznych jej poczynań w dziele organizacji bezpieczeństwa oraz ograniczenia zbrojeń.

„Ubieraj się i szykuj na śmierć"...

Mąż chciał zamordować żonę

i popełnić potem samobójstwo

Niedoszłego mordercę i samobójcę przewieziono do szpitala w stanie ciężkim

WARSZAWA, 21.3. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Nie po różach układało się życie 23-letniej Franciszki Skapowej. Wyszła zamąż za murarza, o rok od niej starszego.

Wkrótce po ślubie mąż zaczął pić i powoli, powoli wpadał w straszny nałóg. Stawał się alkoholikiem.

Wczoraj późnym wieczorem mąż jej powrócił do domu zupełnie pijany. Rozżalona żona podając mu herbatę zwróciła się do niego.

— Władziu, idź spać... jesteś chory... Poco ty tracisz pieniądze na tę okropną wódkę?...

— Co ci do tego?... — wrzasnął Skapa i zerwawszy się od stołu chwycił szklankę z gorącą herbatą i rzucił nią w żonę.

Na szczęście młoda kobieta w porę zdołała wymknąć się na kurytarz.

Wtedy Skap wpadł w szał. Schwycił nóż i zaczął pruć poduszki, kołdry i materace. Tuman białego pierza wypełnił mieszkanie...

Gdy Skap uspokoił się nieco, żona jego wróciła do mieszkania, ale na jej widok pijak znów wpadł w szał. Rzucił się na nią z nożem i zranił ją w lewą łopatkę.

Sąsiedzi zaalarmowali policję. Dowiedziawszy się o tem Skap, pchnął się trzykrotnie nożem w piersi. Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł go do szpitala Dzieciątka Jezus.

Tam Skap, korzystając z chwilowej nieuwagi służby, wymknął się z poczekalni i powrócił do domu.

— Ubieraj się i szykuj się na śmierć! — krzyknął do żony.

Przerażona kobieta wybiegła i ukryła się u sąsiadów, który powtórnie wezwali policję.

Skapa wsadzono do dorożki i odwieziono do szpitala. W drodze dwukrotnie usiłował on wyskoczyć. Zamiar ten jednak udaremniono. W szpitalu murarz dostał silnego krwotoku.

Stan jego jest bardzo ciężki.

Groźny pożar pod Mławą

Ogień strawił 19 zagród włościańskich

Straty wynoszą przeszło 100,000

WARSZAWA, 21.3 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Groźna łuna zajaśniała nad wsią Groska w powiecie mławskim. W ogniu stanęło kilkanaście zagród.

Mimo natychmiastowego ratunku pożar strawił 19 stodół napełnionych zbożem i 19 obór z inwentarzem żywym.

Spaliło się 9 sztuk bydła, 1 koń, 16 sztuk nierogaciznych i 216 kur. Z ludzi na szczęście nikt nie odniósł szwanku.

Straty wynoszą przeszło 100 tysięcy złotych.

Dochodzenie policyjne nie zdołało jeszcze ustalić przyczyny pożaru.

Kto jest wodzem narodu?

Treść prelekcji prez. A. Lednickiego

W czasie poniedziałkowej akademji urządzonej w Sali Filharmonji na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego, wygłosił prelekcję specjalnie w tym celu przybyły z Warszawy prezes Aleksander Lednicki, powszechnie ceniony i zasłużony rzecznik polskości na obczyźnie w Rosji, działacz społeczny, polityk i znakomity prawnik.

Umyślnie wymieniliśmy tych kilka określeń działalności p. Lednickiego, gdyż tylko człowiek, którego praca publiczna podda się takiej rozpiętości, mógł tak trafnie, mądrze i realistycznie, acz nie bez głębokiego natchnienia sprecyzować pojęcie: **kim jest Józef Piłsudski?**

Przytoczywszy z rozmowy osobistej opinię wielkiego uczonego francuskiego, socjologa Le Bonna o Polsce i jego obawę, czy naród polski zdoła utrzymać swój byt niepodległy, gdyż brak mu jest tej uświadomionej powszechnie w narodzie definicji, **co to jest Polska**, jak ta, którą światu całemu dają Fran cuzi, mówiąc Francja, szanowny prelegent podkreślił w słowach mocnych, że właśnie po maju 1926 roku takie pojęcie wszechobejmujące, **Polska** zostało **stworzone** i już dziś ostatecznie utrwalone zarówno w świadomości całego społeczeństwa polskiego, ba, nawet zagranicą i to nietylko u przyjaciół i sym patyków Polski, ale bodaj ważniejsze, że i u obcych, wrogich nam czynników zagranicznych. A to stało się za sprawą nie kogo innego, jak właśnie samego **Józefa Piłsudskiego.**

Za najlepszy tego przykład może posłużyć znakomity pisarz niemiecki, niedoceniany często we własnej ojczyźnie, Foerster, któ ry w ostatnim zeszycie „**Maennschheit**", wydanym jakby specjalnie na dzień imienin Mar szałka Piłsudskiego, wydrukował artykuł p. t. „**Piłsudski**", dając właśnie ściśle i b. głęboko psychologicznie ujęte pojęcie, **kim jest Józef Piłsudski!**

Foerster charakteryzuje Wielkiego Budowniczego naszej Ojczyzny, — jako Wodza narodu, który temuż narodowi, ujarzmionemu w stukilkudziesięcioletniej niewoli trzech najeźdźców, a więc narodowi, zatracającemu pod wpływem różnorakich przyczyn pojęcie jednolitości i całości, jako takiej wszechobejmującej wszystkie zagadnienia narodowe, że właśnie takiemu narodowi jakby **nakazał** zrozumienie i pogłębienie w sobie świadomości **co to jest Polska,** jako coś zbiorowego, jako ognisko, z którego rozchodzą się wszystkie promienie i do którego może zbiegają się wszystkie. Natomiast bez uświadomienia tej prawdy, **co to jest Polska,** nie mogliby Polacy zachować swego państwowego bytu niepodległego.

Piłsudski — zdaniem prelegenta — jest Wodzem Narodu, gdyż zdołał zrozumieć jego psychike, a ponadto **pojąć te nieokreślone i nieświadome** dla przeciętnego ogółu, ba, dla wszystkich obywateli, **siły i dążenia,** które nurtowały w głębi duszy, w głębi świadomości narodowej, w głębi łona Narodu, nie zdającego sobie w swojej zbiorowości zupełnie sprawy z tych jakichś wewnętrznych, rozpierających sił i nakazów.

Piłsudski, — jako wódz narodu, obdarzony wieszczym, seismograficznym sposobem podsłuchiwania czy wyczuwania tych głęboko ukrytych w głębinach duszy zbiorowej przeobrażeń i perturbacyj, **stał się** siłą rzeczy **realizatorem** tych sił, nakazów i perturbacyi zbiorowego ducha Polaków.

Piłsudski, — jako wódz narodu, stał się może mimo świadomości swojej wykonawcą testamentu miłujących nadewszystko wolność Ojczyzny patrjotów, idących, jeśli już nie sięga dalej w przeszłość tragiczną dziejów Rzeczypospolitej, w prostej linji od twórców Konstytucji 3-go Maja, Kościuszki, bohaterów 1830—31 roku, aż 1863 rok...

P i ł s u d s k i. — jako Wódz Narodu, realizował poświadome dla powszechności, ale j a s n e i p r o s t e d l a D u c h a P o l s k i wewnętrzne nakazy walki o wolność Ojczyzny i w tej swojej akcji musiał być bezwzględny zarówno dla siebie samego, jak i dla wszystkich tych, których wprzęgał do tej swojej działalności.

Jak Legjony sierpnia 1914 roku, tak odruch wyzwoleńczy maja 1926 roku — były tymi czynami historycznej wagi w budowie Mocarstwowej Niepodległej Polski, mogącymi być pomyślanymi i dokonanymi przez Wodza Narodu, który, jakby natchniony wieszczym duchem i najwyższą zdolnością zrozumienia i przewidzenia w dalszej przyszłości losów swojego Narodu, porywa się n a z a m i a r y, przewyższające — według opinji przeciętności współrodaków — siły nietylko j e d n e g o człowieka, ale nawet całego społeczeństwa. Ale Wódz narodowy musi zwyciężyć, inaczej nie byłby Wodzem. P i ł s u d s k i z w y c i ę ż y ł, gdyż jest W o d z e m N a r o d u.

Prezes Aleksander Lednicki zdefinjował, zresztą, ze zwykłym sobie darem jasnego i prostego wykładu głęboko przemyślaną p r a w d ę h i s t o r y c z n ą o J ó z e f i e P i ł s u d s k i m, wprowadzając słuchaczów w labirynt filozofji narodowej i, jako doświadczony myśliciel, wiodąc po zakamarkach i zaułkach myśli politycznej, aż wyprowadził wreszcie na bity gościniec sentencji ostatecznej.

Prelekcja była wygłoszona po mistrzowsku, pięknym językiem, ze swadą trybuna i talentem narracyjnym, utrzymując widownię zarówno treścią, jak metodą i modulacją głosu w stałem naprężeniu zainteresowania.

To też wdzięczni słuchacze obdarzyli na zakończenie czcigodnego prelegenta burzą oklasków, przejęci i wzruszeni do głębi niezwykłem pogłębieniem duszy Tego, kogo ukochali ponad wszystko na świecie, znajdując w Nim żywe upostaciowanie najdroższej Ojczyzny, — t. j. Józefa Piłsudskiego.

Stanisław Targowski.

Preliminarz budżetowy na rok 1928/29

60-cio miljonowa nadwyżka dochodów

Został już ostatecznie ustalony preliminarz budżetowy na rok 1928/29 i będzie w dniu otwarcia Sejmu złożony do laski marszałkowskiej.

Zamyka się on sum ądochodów 2,525,703 tys. i sumą wydatków 2,458,515 tysięcy. Pod względem układu preliminarz nie różni się niczem od poprzednich. Dzieli się on na trzy grupy, mianowicie budżet administracyjny, przedsiębiorstw państwowych i monopoli państwowych. Zachowano również podział na do chody i wydatki zwyczajne i nadzwyczajne, uznając za wydatki nadzwyczajne wydatki nie związane z normalnym tokiem administracji lub eksploatacji przedsiębiorstw, a więc w głó wnej mierze wydatki inwestycyjne.

Z ogólnych dochodów, preliminowanych na 2,525,703 ty., przypada 1,257,330 tys. na dochody z danin publicznych, 836,893 tys. na dochody z monopoli (w tem 400 milj. monopol tytoniowy, 370 miljonów monopol spirytusowy) i 176, 587 tys. z przedsiębiorstw (w tem około 80 milj. wpłaty lasów państwowych i 74 milj. wpłaty kolei).

Po stronie wydatkowej budżet został opracowany na podstawie płac urzędniczych dotychczasowych. Uregulowanie sprawy uposażeniowej ma być przedmiotem osobnej ustawy, przyczem uchwaloneby musiały być nowe źródła pokrycia.

W tablicy poniższej podajemy zestawienie wydatków, przewidzianych w budżecie na rok 1927/28, oraz preliminarz budżetowy na rok 1928/29.

	1927/28	1928/29
Prezydent Rzplitej	1,416	3,010
Sejm i Senat	6,934	9,224
Kontrola państw.	4,053	5,006
Prezydjum rady min.	1,654	2,157
Min. spraw zagr.	39,627	52,378
Min. spraw wojsk.	623,222	744,966
Min. spraw wewn.	180,012	223,465
Min. skarbu	100,513	129,697
Min. sprawiedliwości	90,295	108,162
Min. przem. i handlu	23,175	46,364
Min. komunikacji	3,025	3,972
Min. rolnictwa	32,867	46,794
Min. W. R. i O. P.	295,600	372,976
Min. robót publ.	85,289	134,656
Min. pracy i op. społ.	56,315	60,233
Min. reform rolnych	32,486	47,566
Min. poczt i telegr.	—	2,779
Emerytury	74,864	103,839
Renty inwal. i pensje	101,471	130,046
Długi państwowe	145,070	213,225
Ogółem	1,897,888	2,458,515

Jako cechę charakterystyczną preliminarza budżetowego należy zaznaczyć poważny wzrost wydatków inwestycyjnych. Wydatki np. na budowę nowych linij kolejowych i inwestycje na kolejach istniejących wzrosły z 60 milj. w roku zeszłym do 214 milj. w roku bieżącym. W budżecie nadzwyczajnym min. spraw wojskowych znajduje się suma 33 mlij. na nowe budowle, na nowe jednostki pływające i t. d. Budżet nadzwyczajny min. przemysłu i handlu przewiduje sumę przeszło 30 miljonów przeznaczonych na rozbudowę floty handlowej, budowę portu i urządzeń portowych w Gdyni i t. d. W budżecie min. oświecenia przeznaczono około 18 imljonów na budowę i remont kapitalny szkół, gmachów administracyjnych i reprezentacyjnych. Min. robót publicznych przewidziało w budżecie nadzwyczajnym na budwle wodne 7 i pół miljona, na budowę dróg i mostów kwotę z górą 11 miljonów. Ponadto również inne ministerja oraz przedsiębiorstwa i monopole zamierzają w przyszłym roku budżetowym prowadzić żywą akcję budowlaną, zwłaszcza na terenach wschodnich. Prócz tego przeznaczono na nadzwyczajne inwestycje przeszło 800 miljonów z rezerw skarbowych. Budżet zatem na rok przyszły ma charakter wybitnie inwestycyjny.

Żywcem pogrzebani na dnie oceanu

Wydobycie i otwarcie S. 4 odsłania okropny obraz czterodniowej agonji ośmiu zatopionych marynarzy

NOWY JORK, 21.3. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Prasa amerykańska publikuje szczegóły otwarcia łodzi podwodnej S. 4. i wydobycia zwłok marynarzy.

Zwłoki porucznika Fitcha leżały pod stołem blisko rury torpedowej. Trzy dalsze trupy znajdowały się u stóp drabiny, a dwa w wiszących łóżkach. Wszystkie rury torpedowe były szczelnie zamknięte, z czego władze wnioskują, że żywcem pogrzebani na dnie morskiem nie usiłowali wydobyć się przez rury wystrzałowe torpedowe na powierzchnię morza.

Uroczysty pogrzeb 8-miu marynarzy odbyć się ma na cmentarzu narodowym w Arlington pod Waszyngtonem. Lekarze stwierdzili, że, ich zdaniem, 8-miu marynarzy żyło zamkniętych w ubikacji torpedowej conajmniej jeszcze trzy i pół dnia po zatonięciu łodzi. Gdy wszelkie próby ratunku okazały się daremne, najwidoczniej zmożeni głodem, zasnęli i nie odzyskali już przytomności.

Porucznik Fitch był tym, który do ostatniej chwili pukał w ścianę i dawał znaki nurkom, donosząc, że powietrze gęstnieje coraz bardziej. Ponieważ na dnie morskiem widocznie zaczynała woda naciskać na szklane okna i przedzierać się do wnętrza, marynarze silnie zalepili okna gumą i innemi materjałami.

Tron dla ks. Karola

buduje rumuńska partja chłopska

BUKARESZT, 21.3. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi United Press, oświadczył przywódca rumuńskiej narodowej partji chłopskiej Maniu, że Rumunja oczekiwać może zmiany rządu już w najbliższym czasie.

Partja chłopska jest gotowa walczyć środkami prawnemi dopóki okażą się one wystarczające. Na dzień 22 kwietnia zapowiedziane są wielkie demonstracje w Alba Julja w Siedmiogrodzie.

12-ty DZIEŃ CIĄGNIENIA

V kl. Loterji Państwowej

15,000 zł. na n-ry: 34198 72849.
10,000 zł. na nr.: 52136.
5,000 zł. na n-ry: 54448 72126.
3,000 zł. na nr.: 96141.
2,000 zł. na n-ry: 2184 3430 6590 39535 45915 61061 70677 97464 98088.
1,000 zł. na n-ry: 1566 22277 25657 31397 37382 51654 60592 70043 77321 77634 78996 82154 87752 91964 92656 107386 113394 122223 122805 124822.
600 zł. na n-ry: 11073 39268 59480 68527 73629 96267 96982 97690.
500 zł. na n-ry: 7084, 7720 9030 15911 28039 31427 35178 45368 45518 49547 51523 53779 60495 61528 71185 79088 81831 92590 96480 96878 100962 101130 103235 104191 105917 110462 112354 116500 123531 128708.
400 zł. na n-ry: 449 606 2532 5065 5301 5860 6069 6217 7147 7226 7994 8248 8333 9984 10996 12001 12880 13302 15305 16442 16556 16802 17261 17631 19042 19464 20827 21302 21569 22193 22415 22554 23099 23205 23804 24189 27235 28166 28497 28986 29186 29560 29640 30312 30390 31411 31425 31750 32235 33273 33324 34257 35500 35747 37150 37196 37496 37562 38124 39409 40826 41001 41302 43089 43503 43830 44049 44231 44237 44444 45491 47380 47419 48593 40131 50997 52286 53203 56701 56721 56819 56838 57477 57663 57725 58047 58373 50126 59273 59980 60702 61181 61738 63612 63901 64892 67024 69615 69733 70561 70589 71026 71079 71825 73718 74440 75369 75555 78527 80037 80316 82297 82959 82967 83721 83766 84340 84634 87791 87938 91872 92506 93008 95469 95684 94715 96423 96768 99448 99798 100242 101138 101470 102668 102800 103327 103562 103929 104541 104555 105067 105251 106603 108108 108297 109074 109751 110276 111712 112935 113133 114659 115010 116196 116596 116903 117393 118435 122626 122947 123856 124821 125016 125383 126309 128273 128296 129856.

Katastrofa kolejowa

Pięć wagonów zniszczonych

WARSZAWA, 21.3. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Na stacji Lednogóra na linji Gniezno—Poznań, zdarzył się wypadek kolejowy. Podczas manewrowania pociągu nastąpiło na przejeździe koło zwrotnicy zderzenie z kilkunastu wagonami, które miano niebawem przyczepić do pociągu. Zderzenie było tak silne, że pięć wagonów wykoleiło się i runęło na nasyp, zatarasowując szczątkami cały tor. W ciągu 6 godzin, w czasie których uprzątano uszkodzone wagony, ruch kolejowy odbywał się po jednym torze.

Ojcobójstwo

Syn pchnął ojca nożem w szyję

LWÓW, 21.3 (AW). W Strzyżowie dokonano zbrodni ojcobójstwa. Gospodarz z Szuwnarowej, pow. Strzyżewskiego, Ignacy Długosz, lat 32, w czasie sprzeczki ze swym ojcem, 68-letnim Wincentym pchnął go nożem w szyję. Śmierć Wincentego Długosza nastąpiła niemal momentalnie. Tłem ohydnego morderstwa były nieznaski familijne na tle materjalnym. Ojcobójcę aresztowano i osadzono w więzieniu.

W czasie snu

zamordowany przez szwagrów

LWÓW, 21.3 (AW). W Dąbrowicy, powiat Gródek Jagielloński późną nocą wtargnęli do mieszkania gospodarza Aleksego Wirnyka szwagrowie jego Antoni i Piotr Purscy, którzy korzystając ze snu Wirnyka przebili go bagnetem. Tłem mordu porachunki osobiste na tle majątkowem. Morderców aresztowano i osadzono w więzieniu karnem.

Różne wiadomości

ZWOLNIENIE GEN. SIKORSKIEGO. Generał dywizji Władysław Sikorski został zwolniony ze stanowiska dowódcy lwowskiego okręgu korpusu.

Równocześnie dowódcą O. K. Lwów mianowany został gen. Bolesław Popowicz, dotychczasowy dowódca 1-ej dywizji Legjonów w Wilnie.

Przeniesienie gen. Popowicza pociągnęło za sobą szereg dalszych zmian.

Dywizję legjonową objął pułk. Kruszewski po którym dowódcą piechoty dywizyjnej mianowany został pułk. Pakosz, dotychczasowy dowódca 1 pułku piechoty legjonowej.

Dowództwo 1 pp. Leg. objął ppułk. Krzyżanowski.

„Dziennik Personalny M. S. Wojsk.", który przynosi te ważne zmiany personalne, nie zawiera żadnej wzmianki co do ewentualnego nowego przydziału generała Sikorskiego.

W kołach wojskowych i politycznych wiadomość o zwolnieniu gen. Sikorskiego ze stanowiska dowódcy O. K. Lwów wywołała wielkie wrażenie.

DEKORACJA BISKUPA BANDURSKIEGO. Z Wilna donoszą: Wojewoda Raczkiewicz w obecności dyrektora departamentu p. Skotnickiego dokonał dekoracji wielką wstęgą orderu Polonja Restituta ks. biskupa Bandurskiego.

JEDNOLITA PROCEDURA KARNA DLA CAŁEGO PAŃSTWA. „Dziennik Ustaw" przynosi rozporządzenia o kodeksie postępowania karnego, przepisach, wprowadzających ten kodeks, oraz o postępowaniu doraźnem.

Pierwsze z wymienionych rozporządzeń wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1929 r. i uchyla dotychczas obowiązujące 3 procedury karne: rosyjską, austrjacką i niemiecką.

Rozporządzenie o postępowaniu doraźnem wchodzi w życie równocześnie z kodeksem postępowania karnego.

LUBLIN WYZWALA SIĘ OD ULLEN'A. Sprawa kredytów „Ullenowskich", udzielonych kilku miastom, wchodzi w nową fazę. Mianowicie magistrat m. Lublina zerwał w tych dniach umowę z firmą „Ullen et Co." w sprawie budowy elektrowni miejskiej i sam podjął się tej budowy przy pomocy kredytów uzyskanych w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Zerwanie umowy nastąpiło wskutek nieporozumień, wynikłych między firmą Ullen, a magistratem m. Lublina na tle kosztorysu budowy elektrowni.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE ŻEŃSKIE. Rozwój naszego szkolnictwa zawodowego żeńskiego postępuje szybko z roku na rok, świadcząc, że ogół polski zaczyna rozumieć, jaką rolę w społeczeństwie może i winna odegrać zawodowa wykształcona kobieta.

Wszystkich szkół zawodowych żeńskich mamy obecnie 410. Z tych średnich jest 52, niższych 42, gospodarczych 14, dokształcających 62, seminarjum dla nauczycielek 6. Wreszcie kursów różnego typu 186, warsztatów przy szkołach powszechnych 48.

Prócz tego istnieje szkoła pracy domowej, przeznaczona dla dziewcząt ze szkół powszechnych, które po 6 godzin tygodniowo spędzają w powyższej szkole, w różnych jej działach: kuchni, pralni, szwalni i w dziale pielęgnowania dziecka.

Wśród najbliższych projektów w tej dziedzinie należy podkreślić zamiar założenia szkoły fabrycznej, która pracujące tam kobiety zaznajamiałaby z całą produkcją fabryk i jej znaczeniem.

PAMIĘCI OSUCHOWSKIEGO. Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Kole, woj Łódzkiego, uczciło pamięć wielkiego działacza oświatowego przez ufundowanie stypendjum Jego imienia dla dwojga dzieci w przedszkolu Macierzy w Kole. Ks. prałat Niemira ofiarował lokal przy Kanonji na Starem mieście w Warszawie dla bibljoteki Macierzy, która nosi nazwę Bibljoteki Staromiejskiej Polsk. Macierzy Szkolnej im. A. Osuchowskiego.

ORZEŁ TARGNĄŁ SIĘ NA POLSKI SAMOLOT. Przed kilku dniami na samolot „Aerolotu", prowadzony przez pilota Leonarda Satala, w drodze z Krakowa do Wiednia rzucił się w górach potężny orzeł.

Zderzenie było tak silne, że na metalowem skrzydle płatowca powstało lekkie wygięcie. Niebaczny orzeł znalazł śmierć. samolot zaś po drgnięciu powrócił do równowagi i poszybował dalej.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA. Dnia 23 i 24 b. m. odbędzie się w Wiedniu konferencja środkowo-europejskich instytutów konjunktur gospodarczych.

Tematem obrad mają być sprawy ściślejszej współpracy tych instytutów, wymiany informacyj o stanie konjunktury i ustalenia jednolitej daty, w której ukazywałyby się odnośne publikacje poszczególnych instytutów.

Na konferencję powyższą ze strony Polski zostali zaproszeni pp.: prof. E. Lipiński, dyrektor instytutu konjunktur i cen, oraz p. St. Ślazyński, dyrektor departamentu ogólnego w ministerstwie skarbu.

Prawda o „spisku" przeciwsowieckim

Rewelacje dziennika moskiewskiego. Uplanowany manewr partyjny.

Trudno brać za złe politykom, że rozpatrują incydent z inżynierami niemieckiemi, zaaresztowanymi w Zagłębiu Donieckiem, jedynie pod kątem widzenia tych konsekwencyj doniosłych, które mogą z tąd wyniknąć na terenie międzynarodowym. Dotychczasowy przebieg konfliktu uprawnia do wysnuwania wniosków o najróżnorodniejszych ewentualnościach nader poważnej natury. Ta wszakże prawda oczywista nie wyklucza innej, współrzędnie istniejącej, widocznej jedynie przy starannem wczytywaniu się w komunikaty oficjalne władz sowieckich, a mającej pierwszorzędne znaczenie. Rzuca bowiem cała afera ta bardzo jaskrawe światło na stosunki ekonomiczne, socjalne i wewnętrzno polityczne w dzisiejszej Rosji. Jest formalnem i jaknajkategoryczniejszem zaprzeczeniem apalagicznych sprawozdań o położeniu kraju pod względem gospodarczym, o zazdrości godnym bycie klas pracujących, etc., sprawozdań, ogłaszanych w prasie europejskiej przez zagranicznych pisarzy, korzystających z wielkiego nieraz autorytetu, najzupełniej uzasadnionego, lecz odnoszących się do wszystkiego co dotyczy bolszewików, z niepojętem zaślepieniem.

Moskiewska „Prawda" we wstępnym artykule numeru z dnia 10 marca stwierdza wyraźnie, iż „zbrodnicze sabotowanie przemysłu sowieckiego trwa już od blisko 6 lat i że dzieje się to pod nosem (sic!) kierowników partji komunistycznej"! A dzieją się, zdaniem Bucharina, rzeczy nieprawdopodobne, na maksymalną karę zasługujące. Systematycznie, w myśl dyrektyw, udzielanych przez ościennych wrogów Rosji, niszczony był przemysł krajowy, paraliżowaną była jego wytwórczość cała Podpalano fabryki, sprowadzano z zagranicy niezdatne do użytku maszyny, eksploatowano z rozmysłem nieprodukcyjne tereny w Zagłębiu Donieckiem i t. d. Rząd zmuszony jest przyznać, że z robotnikami obchodzono się w haniebny sposób, źle płatni, nędznie karmieni, niejednokrotnie bez dachu, często bywali oni nawet — horribile dictu! — aż do krwi bici przez swoich bezpośrednich zwierzchników... I wszystko to dokonywało się „z wiedzą administratorów fabrycznych — funkcjonarjuszów partji komunistycznej — którzy ulegali wpływom kontrrewolucyjnych specjalistów technicznych, pracujących w tych zakładach przemysłowych".

Rewelacje „Prawdy" są tembardziej sensacyjne, że odnoszą się one do aktów „przestępnego sabotażu, popełnianych nietylko w Zagłębiu Donieckiem, lecz i w Baku, „Leningradzie", Briansku, Sormowie, etc. etc.

Niektórzy publicyści, eksperci w zagadnieniach polityki sowieckiej, wyrażają przekonanie, że cała ta historja „spisku anti-bolszewickiego" jest uplanowanym przez Kreml manewrem partyjnym, epizodem w zaciętej walce Stalina z odmawiającą pójścia do Canosy opozycją.

Oskarżani przez Trockiego et Co. o sprzeniewierzanie się ideom komunistycznym członkowie teraźniejszego rządu chcą dowieść masom robotniczym, iż w obronie pracującego proletarjatu gotowi są posunąć się nawet do ostrego konfliktu z Niemcami, z tem najprzyjaźniej dla Rosji usposobionem państwem. Nie będąc w stanie dać robotnikowi ani lepszej płacy, ani znośniejszych warunków bytu chcą udzielić mu przynajmniej satysfakcji moralnej. Na poparcie tych przypuszczeń cytuje „Times" poufny dokument, który zdołał wydostać korespondent tego pisma. Na dużym arkuszu raportu „o nieporządkach w Donbassie", zredagowanego przez władze lokalne G. P. U. wyliczone są skargi górników, energicznie domagających się... sprawiedliwości. O dziwo! ani jedna z wymówek ostrych, ani jeden z zarzutów gorzkich nie skierowany jest pod adresem inżynierów, t. zw. „bezpartyjnych speców"! Wiele, natomiast, głębokiego i... uzasadnionego oburzenia na „towarzyszów partyjnych", stojących na czele administracji fabrycznej!

Władze centralne w Moskwie nie wiedziały, jak tłumaczy się Bucharin, o tych nadużyciach. Czyżby?!... „Cały Donbass zalany jest wódką, sprzedawaną w sklepach rządowych. Co noc — grabieże, napaści, zabójstwa. Każdego poniedziałku zgłasza się do pracy najwyżej 40 proc. personelu. Samowola kacyków dyrektorskich („towarzyszy"!) straszna. Donbass rozpajany jest systematycznie" — długa jest litanja zażaleń, tchnących szczerością i gniewem.

Tych jednak faktów nie uważał za właściwe Bucharin podawać do wiadomości czytelników „Prawdy" — zbyt kompromitująca jest istotna prawda...

Komunikat urzędowy zawiera cenną bardzo wskazówkę, zasługującą na podkreślenie „Zamach został wykryty przez funkcjonarjuszów G. P. U. dzięki pomocy, okazanej przez górników Donbassu".

W przekładzie na język rzeczywistości oznacza to, że wrzenie w sferach robotniczych przybrało rozmiary, zmuszające Moskwę do bezzwłocznego ukrócenia nadużyć. Nie sposób było przyznać, iż właściwymi sprawcami tych karygodnych czynów są „pur sang" („czystej krwi") bolszewicy, skrupiło się przez to na „kontr-rewolucyjnych burżujach", pracujących w charakterze kierowników technicznych.

Uczynić ich spiskowcami, sabotującymi sowiecki przemysł stanowi dziecinną igraszkę dla wprawnych czekistów bolszewickich. Ale czy ta komedja uspokoi robotników? A przedewszystkiem, czy wpłynie na poprawę ich doli?... Morfina nie leczy.

Pol. Ag.

André Corthis — Przedruk wzbroniony

Przebaczę...

35)

Powieść

Nazajutrz Anita wstała bardzo wcześnie, by go odprowadzić do przystani — czyli do tych trzech zzieleniałych stopni, nurzających się w słabych falach, prawie u stóp ich domu. Stała tam długo, patrząc, jak barka unosiła Lela. Dokoła błyszczała woda oświetlona słońcem porannym. Blask ten pochłaniał jego postać, wytężała jednak obolałe od nadmiaru światła oczy. Miała na sobie suknię luźną z miękiego jedwabiu w wielkie desenie czarne i pomarańczowe. Jasna twarzyczka promieniała pod rozsypanemi włosami. Patrzyła za nim i widziała, że długo, długo poruszał ręką na pożegnanie.

Gdy zniknął już z oczu, wróciła na taras, nie przebierając się wcale, z włosami pokrywającemi skronie i spadającemi na biodra w dwóch długich, błyszczących warkoczach, z nagiemi nóżkami w czarnych sandałkach, haftowanych złotemi perełkami. W cieniu różnych laurów czekała na nią kanapka trzcinowa, pokryta barwnemi poduszkami i długiemi worami o dwóch kieszeniach zahaftowanych różnokolorową włóczką, jakie mulnicy zarzucają na plecy swych zwierząt.

Wyciągnęła się na niej, ręce złożyła na piersiach, oczy utkwiła w błękitach, rozkoszując się powietrzem poranku, który w miarę podnoszenia się słońca rozgrzewał jej piersi i nagie ramiona. Nie wytrzymała jednak długo w tej pozycji. Zerwała się gwałtownie, potem znów usiadła. Z głową spuszczoną, rękoma zwisającemi wzdłuż kolan wpatrzyła się w płyty tarasu, na których listki lauru rysowały cienie nieruchome, ostre...

Około południa nie mogąc znieść dłużej tej bezczynności, nie będąc jednak w stanie zainteresować się czemkolwiek, udała się do pokoju i pozostała tam do zmroku. Ciriaca, zawołała do ułożenia bujnych ciężkich włosów i zapięcia sukni, mogła zauważyć niespokojne ruchy młodej kobiety, oczy podkrążone mocniej podczas tego samotnego dnia, niż po nocach sytych. Przyniosła jej dwie róże mocno woniejące, rozkwitłe świeżo pod starym daszkiem, ochraniającym Madonnę, i owinęła ją szalem, bo powietrze morskie chłodło raptownie. Anita choć ujęta jej pieczołowitością, niecierpliwa jednak, zaledwie podziękowała i wysunęła się jej z rąk. Ukazała się wreszcie barka, przywożąca Lela, i jakkolwiek była jeszcze na środku zatoki, Anita nurzała już w chłodnej wodzie swe nóżki, które pragnęły wybiec czemprędzej na spotkanie.

— Moje ukochanie... — westchnęła, gdy Lelo ujął ją w swe ramiona i całował namiętnie — mój najdroższy...

Blady był tak samo, jak i ona. Zdawało się, że był również wesoły, jak i przed odjazdem i z ożywieniem opowiadał szczegóły tego dnia. Lecz gdy się znaleźli na tarasie, gdy ciepła noc przynosiła im zmieszane ponie ziemi z cierpkiem powietrzem morskiem, mówił wolniej i wydawał się roztargniony.

By lepiej słyszeć, Anita uklękła przed nim i podniosła na ukochanego słodkie, głodne oczy, szanujące jego chwile zadumy, słuchając z namiętnem zaciekawieniem słów jego.

Od czasu do czasu pytała pokornie

— Myślałeś tam o mnie, ukochany?

Szorstkim tonem odrzekł, że tak. I znów mówił o Pedro Romanie, o przyjaciołach, których przy nim odnalazł, o ślicznych kobietach, które tam poznał. I znów zamilkł na dłuższą chwilę.

— A ja... gdybyś wiedział... ja... jaki to był dla mnie dzień... gdybyś wiedział...

Nie zachęcał jej do zwierzeń. Tuż przy swych nogach czuł ciepło tego ciała gibkiego, czuł jędrność rozkwitłych piersi, widział wysunięte ku swym ustom jej różane wargi, świeżość jej lic, cudne umęczone oczy... Wspomnienia tych czarów popsuły mu dzień cały. Całą przyjemność na yachcie Romana, wesołe rozmowy — ach, cóż to było za udawanie! Posępny, smutny, trawiony wspomnieniami i żądzą, przeklinając stracony czas przepędzony zdala od czarownej miłości, której zaznał tak mało, musiał wymyśleć najbanalniejszą, najgłupszą wymówkę, udać migrenę, by upozorować jakoś swe usposobienie.

Zresztą Roman przyjaźnie wypytawszy się o przyszłe małżeństwo i dowiedziawszy się, że zostało zerwane, z całą dyskrecją krótkiemi pytaniami zgłębił jego życie. W ich przyjaźni nie było żadnego sentymentu, intelektualnie tylko przywarli do siebie, zwierzenia więc ich ograniczały się do opowiadań wzajemnych o przelotnych miłostkach.

Widząc gościa swego nie w humorze, Roman starał się przedewszystkiem wytłumaczyć go przed całem towarzystwem, zebranem na yachcie.

Lelo po obiedzie bezustannie patrzył na zegarek. Zły na siebie, na swój humor, na tęsknotę, której nie umiał opanować, nie chciał jednak przyśpieszyć swego powrotu. A wlokący się wolno czas, minuty posuwające się leniwo, doprowadzały go do wściekłości, tak, że chętnie potłukłby zegarek, powyrywał wskazówki i podeptał nogami.

— Nawiosnę powrócę tutaj — rzekł mu przy pożegnaniu Roman. — Gdzież wtedy będziesz?

Lelo odpowiedział niepewnym gestem.

— Tak... wiem... na twojem stanowisku... nic nigdy nie można wiedzieć...

Lelo wyczuwał, że Pedro wolałby go już więcej nie oglądać, jeżeliby miał być w takiem samem usposobieniu. Tembardziej więc odczuwał tęsknotę do kochającego serca.

Kochające serce... Zdaleka dojrzał dom stary, u stóp którego oczy jego rozróżniły drobną sylwetkę. Wzruszył gniewnie ramionami. Kochające serce?... Anita!.. Poza rozkoszą jej pieszczot, czyż uczuwał coś innego prócz politowania i głębokiej pogardy? Wspomnienia jej rozwiązłości, wyznanych przez nią samą wzbudzały niesmak, następnie gniew, który potęgował się, gdy przypomniał sobie wieczory, gdy zdala od niej wspomniał ją, wzbudzając w sobie tkliwość i pragnienie posiadania jej. Czy cierpiał wtedy, gdy pod królewską kaplicą wyznała mu odważnie swą hańbę? Nie wiedział. Oburzenie tak go obezwładniło, że nie czuł nic, prócz bolesnego ucisku nerwu dumy. Lecz dziś, dziś, ten jeden dzień, spędzony zdala od niej i stracony dla niego doprowadził go do rozpaczy!...

I pragnąc utrzymać się w uczuciu nienawiści, wywoływał w pamięci jej straszną hańbę, a widział jej drobną postać stojącą w ogrodzie swego ponurego domostwa, podnoszącą ku niemu wątłe ramiona, prześwietlone promieniami księżyca i jęczącą żałośnie: — Och, Lelo!... Lelo!... Gdybyś wiedział, jaką byłam, zanim mi to powiedziałeś... Poco mi to było mówić?...

(D. c. n.)

KRONIKA

Czwartek, 22 marca, Katarzyny P.
Piątek, 23 marca, Katarzyny Kr. Szw.

TEATRY.

Teatr Miejski — Peer Gynt.
Kameralny — Ósma żona Sinobrodego.
Teatr Popularny — Trędowata.
Gong — Koty w marcu.

KINA:

Apollo — Polonia Restituta
Casino — Gdy mężczyzna kocha...
Corso — Bohater dzikiej Kanady.
Czary — Włamanie do Grand-Hotelu.
Grand-Kino — Miłostki.
Mimoza — Z dziennika hańby
Mewa — Nad pięknym, modrym Dunajem.
Nowości — Demon Morfiny.
Oświatowy — Car Iwan Groźny
Odeon — Polonia Restituta.
Resursa — Intryga zazdrosnej kobiety.
Splendid — Mężczyzna z biczem
Cyrk Staniewskich (Al. Kosciuszki 73) — Wielki program cyrkowy.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 22-go marca, dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 26) J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowski (Brzezińska 56).

Wizytacja gmachów szkolnych

Dokonał jej dr. Kopczyński

We wtorek, dnia 20 b. m. bawił w Łodzi wizytator higjeny szkolnej Ministrstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dr St. Kopczyński. Podczas swej bytności w Łodzi, dr. St. Kopczyński w towarzystwie przedstawicieli państwowych władz szkolnych oraz naczelnika Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu, p. J. Waltratusa, zwiedzał gmachy miejskich szkół powszechnych.

W sprawie orkiestr szkolnych

Jacy uczniowie mogą grać na instrumentach dętych?

W wielu szkołach ujawnia się tendencja do organizowania orkiestr szkolnych na instrumentach dętych. Ponieważ gra na nich może przynieść szkodę organizmowi ucznia, minister oświecenia publicznego wydał „w sprawie udziału młodzieży szkolnej w orkiestrach na instrumentach dętych" okólnik, który zawiera następujące zarządzenia:

1) Zasadniczo uczniowie poniżej lat 12-tu nie powinni brać udziału w grze na instrumentach dętych. Wyjątki z uczniów poniżej lat 12 dopuszczalne sę tylko wtedy, jeśli uczniowie ci rozwojem fizycznym o rok lub dwa przewyższają swój wiek kalendarzowy.

2) Uczniowie, kandydaci do orkiestry dętej winni być badani poprzednio przez lekarza.

3) Lekarze szkolni winni perjodycznie badać młodzież, należącą do orkiestr dętych.

4) Kierownik orkiestry winien jak najtroskliwiej pouczać o racjonalnem stosowaniu wdechu i wydechu podczas gry.

5) Instrumenty dęte, zwłaszcza zaś ustniki, winny być utrzymywane w należytej czystości. Konieczne jest, aby w razie, gdy kilku uczniów korzysta z tego samego instrumentu dętego, każdy uczeń posiadał własny ustnik.

Konferencja w związku przemysłowców

Omawiano strajk w fabryce Daubego

Wobec przedłużającego się strajku w fabryce Daubego, odbyła się w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele zwązku pp. inż. Rumpel i inż. Gutke, Daube, oraz w imieniu robotników senator Danielewicz i delegaci.

Po dłuższych naradach firma zobowiązała się podwyższyć płace na niektórych gatunkach towaru, oraz na złych osnowach, jak również płacić robotnikom za postoje z winy firmy.

W sprawie powyższej robotnicy mają odbyć zebranie, na którem zapadnie decyzja czy przystąpić do pracy na warunkach firmy. bip.

Walka o tanią mąkę dla Łodzi

Drobni kupcy protestują przeciwko postępowaniu władz

Żądają obniżenia cen przez hurtowników mącznych

W lokalu Stowarzyszenia Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich przy ulicy Andrzeja 34 odbyła się konferencja zrzeszeń kupieckich w sprawie zwyżki cen mąki. W konferencji prócz członków Stowarzyszenia brali udział przedstawicielie Krajowego Związku Drobnych Kupców (Piotrkowska 82), Stowarzyszenia Kupców Detalistów (Piotrkowska 6) oraz Stowarzyszenia Kupców Mącznych (Cegielniana 15).

Konferencję zagaił p. prezes Lesiński, który oswiadczył, że konferencja została zwołana w celu omówienia środków obrony przeciwko surowym karom, stosowanym wobec kupców przez organa policyjne za rzekome pobieranie wygórowanych cen za mąkę.

W ciągu ostatnich trzech dni sporządzono z górą 400 protokułów.

Zdaniem mówcy, należy karać tylko hurtowników, którzy mąkę magazynują i sprzedają ją po cenie wyższej od ustalonej.

Sam Magistrat nie idzie po wytycznej przez siebie linji, gdyż przed dwoma dniami zakupił od hurtownika Cynamona na Starym Rynku kilkadziesiąt worków mąki po cenie wyższej, niż obowiązujące.

Ratowanie sytuacji rynkowej przez nadsyłanie mąki z dalszych okolic niema realnego znaczenia, ponieważ przywieziono jej bardzo mało, a dalszy przywóz może spowodować zamknięcie młynów w okolicach Łodzi, co w ostatecznej konsekwencji grozi zupełnym brakiem mąki na rynku łódzkim.

Zrzeszeni kupcy nie chcą podwyższać cen mąki, gdyż jednocześnie pójdą w górę ceny innych artykułów pierwszej potrzeby, natomiast wzywają Rząd i Magistrat do ostrej walki z hurtownikami i młynarzami w celu zmuszenia ich do sprzedawania mąki po takiej cenie, któraby umożliwiła sprzedaż jej w detalu po 80 groszy za klg.

W rezultacie dyskusji została powzięta rezolucja treści następującej:

Wobec tego, iż cena mąki przy sprzedaży detalicznej została ustalona przez Magistrat na 80 groszy za klg., a hurtownicy mączni sprzedają ją po cenie znacznie wyższej, bo po 86 groszy za klg., co zmusza kupców detalistów do sprzedawania jej w cenie 90 gr. za klg., kupcy m. Łodzi postanawiają sprzedawać po cenie ustalonej przez cennik tylko mąkę już posiadaną, natomiast pochodzącą z nowych transportów sprzedawać po cenie tej tylko wówczas, gdy pozwoli na to cena kupna. Jeżeli zaś hurtownicy będą w dalszym ciągu pobierali za mąkę ceny wyższe od maksymalnych, a kupców detalistów będzie się zmuszać do sprzedawania jej po cenie ustalonej przez Magistrat, to kupcy ci zupełnie nie będą nabywać mąki. (p)

Zamierzenia zdrowotne Magistratu

Rozbudowa miejskich urządzeń sanitarnych

Na posiedzeniu w dniu wczorajszym Magistrat zatwierdził szereg wniosków Wydziału Zdrowotności publicznej, idących w kierunku rozbudowy miejskich urządzeń sanitarnych i higjenicznych.

M. in. postanowiono z dniem 1 kwietnia b. r. uruchomić przy Oddziale Sanitarnym sekcję epidemjologiczną dla naukowych badań i walki z chorobami zakaźnemi, w szczególności zaś z durem brzusznym i plamistym. Uchwalono następnie otworzyć z dniem 1 maja r. b. nowy (VIII) Dozór Sanitarny w północnej części miasta, najgęściej zaludnionej, a najbardziej zaniedbanej pod względem zdrowotnym.

Najgłówniejszem zadaniem nowego Dozoru Sanitarnego będzie energiczna walka z chorobami zakaźnemi.

Ambulatorjum dentystyczne przy ulicy Gdańskiej 83, które dotychczas istniało jako filja III miejskiego ambulatorjum dla dziatwy szkół owszechnych, postanowił Magistrat z dniem 1 kwietnia b. r. przekształcić na instytucję samodzielną, co pozwoli na rozwinięcie działalności tej placówki w szerszym zakresie.

Wszystkie powyższe uchwały Magistratu skierowane zostaną do Rady Miejskiej celem definitywnego zatwierdzenia.

W kołowrocie wielkomiejskim

Fatalny skok do tramwaju. Nożownictwo w eentrum miasta. Zamachy samobójcze. Nieszczęśliwy upadek z drabiny. Zatrucie gazem świetlnym. Pożar w fabryce.

Przy ulicy Aleksandrowskiej 77, 36-letni Jan Ciechoński wskakując do tramwaju linji podmiejskiej Łódź—Aleksandrów, upadł tak nieszczęśliwie, że uległ złamaniu kości lewego podudzia. Zawezwano Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz po nałożeniu opatrunku unieruchomiającego przewiózł poszkodowanego do szpitala św. Józefa. Policja sporządziła Ciechońskiemu protokuł za wskakiwanie w biegu do tramwaju. (p)

* * *

Do przechodzącego ulicą 19-letniego Adolfa Millera przed domem Nr. 64 przy ulicy Cegielnianej podeszło dwuch mieznanych osobników, którzy wszczęli z nim sprzeczkę. W pewnym momencie jeden z nich wydobył nóż i zadał Millerowi parę ran. Brocząc krwią, osunął się Miller na chodnik, zaś napastnicy zbiegli w niewiadomym kierunku.

Lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił rannemu pierwszej pomocy, poczem w stanie bardzo osłabionym przewiózł go domu. (p)

* * *

W dniu wczorajszym w odwiedziny do znajomych swych przy ulicy Kamiennej 18 przyszła 20-letnia Sala Gotlieb, zamieszkała przy ulicy Narutowicza i tu w pewnym momencie wychyliła w celu samobójczym buteleczkę jodyny. Do jęczącej z bólu zawezwano Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz usiłował desperatce udzielić pomocy, lecz bezskutecznie, gdyż nie pozwoliła przepłukać sobie żołądka, oni udzielić antidotum. Pozostawiono ją na miejscu w stanie bardzo osłabionym, jednakże nie groźnym, a to ze względu na zbyt małą ilość zażytej jodyny.

* * *

W dniu wczorajszym zawezwano pogotowie Kasy Chorych na ulicę Suwalską 19, gdzie 20-letnia Marja Gonicka w celu samobójczym napiła się większej ilości kwasu solnego. Pomoc lekarska okazała się niewystarczająca, wobec czego desperatkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Radogoszczu, gdzie walczy ze śmiercią. Przyczyną rozpaczliwego kroku Gonickiej były niepowodzenia życiowe. (p)

* * *

W dniu wczorajszym w mieszkaniu jednego z lokatorów przy ulicy Piotrkowskiej 286, 33-letni Maurycy Rak, elektrotechnik, zamieszkały przy ulicy Zawadzkiej 12, zakładając światło spadł z drabiny tak nieszczęśliwie, że uległ złamaniu kości lewego przedramienia. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku przewiózł poszkodowanego do domu. (p)

* * *

Ciężki wypadek zatrucia gazem świetlnym wydarzył się w dniu wczorajszym przy ulicy Cegielnianej 113. W domu tym mieści się przedsiębiorstwo budowlane Hermana Kalisza, w kantorze którego zatrudniona jest kuzynka właściciela Edzia Kalisz. Udając się na spoczynek w pokoju, znajdującym się przy kantorze zapomniała zakręcić kurek lampy gazowej, skutkiem czego uległa zatruciu. Stwierdzone to zostało dopiero rano. Zawezwano niezwłocznie pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz po długotrwałych usiłowaniach doprowadził zatrutą do przytomności, poczem pozostawił ją na miejscu w stanie bardzo osłabionym. (p)

* * *

Wczoraj wieczorem wybuchł groźny pożar w posesji fabrycznej przy ulicy Karola 11, należącej do Kwaśnera i Lindenfelda. Ogień wynikł w przędzalni, dzierżawionej przez Henocha Lubińskiego, a mieszczącej się na trzeciem piętrze budynku fabrycznego. Wskutek silnego tarcia zapaliła się przędza na salfaktorach. Wobec nagromadzonej wielkiej ilości łatwopalnego materjału ogień szybko się rozszerzał, grożąc objęciem całego piętra. Zawezwano straż ogniową. Na miejsce przybyły natychmiast oddziały II i IV straży, które przystąpiły do energicznej akcji ratowniczej, pod kierunkiem naczelnika Dresslera. Po jednogodzinnej akcji zdołano ogień zlokalizować. Straty wynikłe skutkiem pożaru wynoszą około 10,000 złotych. (p)

O remont domów

Magistrat łódzki będzie się wzorował na Warszawie.

W swoim czasie w Radzie Miejskiej został zgłoszony wniosek o wyasygnowanie miljona zł. z funduszów miejskich wzgl. z pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego na remont domów, których właściciele nie mogą sobie na ten wydatek pozwolić, co tyczy się głównie krańców miasta.

Onegdaj sprawa ta była przedmiotem obrad komisji skarbowej Rady Miejskiej i wywołała dłuższą dyskusję.

Wskazywano, że Magistrat nie miałby możności ściągnięcia od właścicieli tych domów wyłożonych na remont funduszów, gdyż są domy mało dochodowe, o zadłużonych hipotekach.

W rezultacie uchwalono sprawę odroczyć i wezwać Magistrat, by zasięgnął w tej kwestji opinji Banku Gospodarstwa Krajowego co do warunków takiej pożyczki dla właścicieli domów.

Prócz tego Magistrat ma zapoznać się z załatwieniem analogicznej sprawy przez magistrat warszawski, a wówczas łódzka Rada Miejska projekt ten rozpatrzy i poweźmie decyzję. bip.

Co usłyszymy dziś przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

CZWARTEK, 22-go marca.

12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05—12.30 Odczyt organizowany staraniem Min. W. R. i O. P. p. t. Rapperswilskie Muzeum Narodowe w Warszawie, wygł. p. dr. Władysław Szyszkowski.
12.30—14.00 Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej.
15.00—15.20 Komunikaty.
15.20—15.30 Przerwa.
15.30—16.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. Feodalizm, wygł. dr. Tadeusz Manteuffel.
16.00—16.25 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. Jan Kochanowski, wygł. p. dr. Stanisław Furmanik.
16.25—16.40 Komunikat harcerski.
16.40—17.05 Odczyt p. t. Krótki zarys historyczny powstania radja, wygł. prof. D. Sokolcow.
17.05—17.20 Przerwa
17.20—17.45 Wśród książek, omówi profesor Henryk Mościcki.
17.45—18.55 Audycja leteracka Świt, dzień i noc, Niccodemi'ego, w wyk. Marji Malickiej i Aleksandra Węgierko.
19.05—19.15 Komunikat rolniczy.
19.15—19.35 Rozmaitości.
19.35—20.00 Odczyt p. t. Uprawa torfów, wygł. inż. Jan Lentz.
20.00—20.30 Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów.
20.30 Koncret wieczorny.
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

film

Kino „Mimoza".

„DZIELNICA HAŃBY" i „SZLAKIEM ZBRODNI".

W bieżącym tygodniu kino „Mimoza" wyświetla dwa niebywałe szlagiery, jeden z życia arystokracji na Martynice, drugi zaś z przygód poszukiwaczy złota w Kalifornji.

W „Dzielnicy hańby" główną rolę kreuje Bebe Daniels, dawno niewidziana na naszych ekranach. Partnerami jej są: Ricardo Cortez i Wallace Beery. Treść filmu, nader interesująca.

„Szlakiem zbrodni" to film pełen łez i krwi, to niezliczone pasmo przygód poszukiwaczy złota, którzy nie patrząc na niebezpieczeństwa, zapuszczają się daleko w góry, aby odkryć nowe pokłady złota.

Jednym z takich, jest emigrant Smith, który z żoną i małą córeczką, lądują na nieznanym brzegu. Jednocześnie z niemi przybywa również człowiek o nieznanej przeszłości, który jak zły duch mąci spokój Smitha, aż wreszcie ten ostatni odnosi zwycięstwo.

(S).

HASŁO SPORTOWE

Mistrz Polski — krakowska „Wisła"

gościem Klubu Turystów

Przed sensacyjnym meczem o mistrzostwo Polski

Co mówią o Wiśle fachowcy zagraniczni?

Rozlosowane na dzień 4 i 11 b. m. mecze o mistrzostwo Polski, albo nie zostały wogóle rozegrane, albo też zrobiono z nich spotkania towarzyskie, z powodu fatalnego stanu pogody, boiska i t. p.

Dopiero 18 b. m. przyniósł kilka sensacyjnych walk, które nie mniej sensacyjnemi wynikami zostały zakończone. Już to bowiem piłka nożna, swym zwolennikom i miłośnikom, nie szczędzi niespodzianek, dla jednych miłych i przyjemnych, dla drugich przykrych ponad wszelką miarę.

Zaprzeczyć jednak nie można, że właśnie te niespodzianki są podstawą powodzenia i popularności piłki nożnej wśród najszerszych mas. One to zmuszają, najwytworniejszych nawet zawodników, do treningu, do pracy nad sobą i do wstrzemięźliwego życia, by w ten sposób utrzymać w kondycji fizycznej i kroczyć do doskonałości. Ta ostatnia zaś, przekracza zdaje się — granice możliwości, a nierzadko marzeń.

W Polsce posiadamy niewiele drużyn, któreby mogły o sobie powiedzieć, że wszystko potrafią, mało posiadamy również takich, które, jakiś własny, wykończony styl gdy opanowały i przy jego pomocy wszystkich zwyciężają i wprowadzają widza w podziw. Ale mamy w Polsce zespoły takie, które nie stylem gry, lecz systemem walki ponad poziom, wszystkich innych się wzniosły i nim zwyciężają wszystkich.

Na czoło tych najsilniejszych, nigdy niezawodzących i najpewniejszych drużyn polskich, którym można zawsze zaufać, wysunęła się w zeszłorocznych, twardych walkach o mistrzostwo Polski krakowska „Wisła", najbliższy przeciwnik klubu Turystów.

Wisła bowiem, z godnym uznania uporem i wytrzymałością dążyła do celu o osiągnęła go, a takich klubów sportowych, niemasz w Polsce prawie zupełnie.

O sile i wartości sportowej Wisły i zagranica ma jaknajpochlebniejsze zdanie. Jej system walki i skuteczność zaimponowały wszystkim, którzy Wisłę na boiskach oglądali, a znawcy i fachowcy wiedeńscy stawiają Wisłę na równi z mistrzem Austrji Admirą.

Znany w Łodzi, trener klubu Turystów, p. Linzmajer, w ostatnim liście z dnia 9 b. m., pisanym do podpisanego z Wiednia, wyraża się o sile i stylu gdy Wisły w następujący sposób:

Wszystkie najlepsze drużyny wiedeńskie z Admirą na czele, zagrać potrafią nie lepiej od „Wisły", o ile ta ostatnia jest w formie. Wisła zagra natomiast twardziej i skuteczniej.

W dalszym ciągu swego listu p. Linzmajer wyraża zdanie, że reprezentacja Polski, zestawiona na rdzeniu Wisły, mogłaby liczyć na pewny sukces z każdą europejską reprezentacją, z reprezentacją Austrji włącznie.

Wisła pokonała swego pierwszego przeciwnika, Ruch z Górnego Śląska 4:0, zdobywając 2 drogocenne punkty z drużyną, znajdującą się w pełni treningu, gdyż górnośląskie drużyny, grały w ciągu całej zimy i nie zechce ona z pewnością stracić żadnego punktu tam, gdzie je zdobyć może, gdzie ma zwycięstwo zapewnione. Wisła bowiem, broniąc w roku bieżącym tytułu mistrza Polski, liczyć się będzie z okresem spadku w formie swej drużyny, który przechodzi każdy zespół w ciągu długotrwałego sezonu, obecnie nie odstąpi nikomu ani jednego listka ze swej palmy pierwszeństwa w polskim sporcie.

To też w niedzielę, dnia 25 b. m. klub Turystów będzie miał najtrudniejsze zadanie. Jego odmłodzony nareszcie zespół, który w swem pierwszem spotkaniu nie dał ze siebie tyle ile się sodziewano, bo nie będąc zgrany, nie mógł, z Wisłą postara się z pewnością, dając ze siebie wszystko, aby wyjść z honorem, a przy sprzyjającem szczęściu, które w piłce nożnej potężną rolę odgrywa i zwyciężyć.

W każdymbądź razie, mecz niedzielny będzie największym szlagierem sezonu.

Fr. Romanek.

„Krew do wypieku macy"

Niesłychane awantury przy ul. Rzgowskiej

O godzinie 12 w południe przybiegły na podwórze posesji przy ulicy Rzgowskiej 46, dwie dziewczynki chrześcijanki w wieku lat mniejwięcej 8 i zaczęły się bawić.

W pewnej chwili jedna z nich zniknęła z podwórza. Zatrwożona towarzyszka zaczęła ją szukać, a gdy jej znaleźć nie mogła, wszczęła alarm, wołając, że ukradli ją żydzi, przyczem wskazała jako na sprawcę porwania na mieszkańca tegoż domu Boruchowicza.

Na skutek krzyku dziewczynki zbiegli się lokatorzy, który powiadomili matkę zaginionej dziewczynki, zamieszkującą przy ulicy Łącznej.

Matka natychmiast przybiegła w towarzystwie sąsiadów, którzy wyrażali pogląd, że obecnie przed świętami Wielkanocnemi, żydzi potrzebując krwi do wypieku macy, kradną i mordują dzieci chrześcijańskie. Znaleźli się również świadkowie, którzy widzieli najwyraźniej, jak rabin schwytał dziewczynkę na podwórzu przy ulicy Rzgowskiej nr. 46 i powlókł ją do mieszkania Boruchowicza. Tak więc awanatura przybierała coraz to większe rozmiary. Tłum powiększał się ciągle, zasilany przez robotników, którzy właśnie wychodzili z fabryk.

Zaatakowano kamieniami znajdującą się w tymże domu piekarnię żydowską, prowadzącą wypiek macy.

Wszystkie szyby w niej zostały wybite. Powiadomiony o awanturze komisarjat P. P. wydelegował niezwłocznie na miejsce oddział policjantów w celu rozpędzenia wzburzonego tłumu.

Matka zaginionej dziewczynki domagała się aresztowania Boruchowicza i rabina, któ rzy zdaniem jej, zamordowali jej dziecko.

Tłum jednakże przybierał coraz to groźniejszą postawę i zwiększał się ustawicznie, tak, że niewiadomo do czegoby doszło, gdyby nie nagle zjawienie się zaginionej dziewczynki.

Jak się okazało przez cały czas awantury bawiła się ona na pobliskiem polu, nie wiedząc wcale o tem, jakie skutki pociągnęło za sobą jej odłączenie się od towarzyszki zabawy. Wobec zjawienia się zaginionej uspokojony tłum rozszedł się. Głównym podżegaczom do ekscesów policja sporządziła protokóły.

p.

Teatr i Sztuka

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Obecna wystawa wykwintnych portretów malarza królów Szańkowskiego spotkała się z zasłużonem uznaniem łódzkiego społeczeństwa.

W ubiegłą niedzielę zwiedziło wystawę około tysiąca osób; codziennie zwiedzają wystawę szkoły średnie i powszechne pod kierunkiem nauczycieli rysunków.

W dniach najbliższych ozdobi sale wystawowe przepiękna kolekcja dywanów perskich, około 100 sztuk, dużych i małych rozmiarów.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek, o godzinie 7 m. 30 grana będzie po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowem znakomita tragifarsa Gabrieli Zapolskiej p. t. „Moralność pani Dulskiej".

Pozostałe bilety po cenach popularnych do nabycia w kasie zamawiań w cukierni Gostomskiego.

Powtórzenie uroczystego przedstawienia na cześć Ibsena odbędzie się w sobotę o godz. 3 i pół po południu.

Jubileusz K. Tatarkiewicza.

Zapowiedziany jubileusz zasłużonego artysty i reżysera K. Tatarkiewicza zapowiada się nader uroczyście. Dowodem tego niewielka już tylko pozostałość biletów. Należy nadmienić, że rola „Papy" jest jedną z najbardziej ulubionych w Jego przebogatym repertuarze 25-letniej pracy tak umiłowanej i chwalebnej pracy.

Do Komitetu wykonawczego zgłasza się ciągle cały szereg osób, ze wszystkich warstw społeczeństwa, pragnących złożyć Mu hołd w dniu Jego święta artystycznego, *w piątek dn 23-go b. m.*

TEATR KAMERALNY

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

gra do niedzieli wieczorem włącznie ostatnie przedstawienia **„Ósmej żony Sinobrodego"** z K. Junoszą-Stępowskim.

W próbach **„Jastrząb"** Czoisset'a. Premjera w początku przyszłego tygodnia.

TEATR SCHEIBLERA i GROHMANA
Przędzalniana 68.

W niedzielę, dn. 25 marca artyści Teatru Miejskiego odegrają w sali „Ogniska" Przędzalniana 68 świetną, graną na wszystkich scenach europejskich komedję w 4 aktach p. t. **„Proboszcz wśród bogaczy".**

W roli głównej wystąpi po raz pierwszy w Teatrze Scheiblerowskim p. Jerzy Woskowski.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w V Oddz. Straży Ogniowej.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś w czwartek, jutro w piątek „Trędowata" z powieści H. Mniszkówny.

W sobotę o godz. 4.20 po poł. i 8. 20 wiecz. świetna pogodna komedja „Pan poseł" M. Fijałkowskiego.

TEATR W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

Teatr Popularny w nadchodzącą sobotę 24 b. m. i niedzielę 25 b. m. wystawia arcywesołą krotochwilę w 3-ch aktach pod tytułem „Wyrodny ojciec". Reżyseruje Marjan Bielecki.

TEATR LITERACKO - ART. „GONG".

Program Nr. 14 p. t. „Koty w marcu" ściąga codzień tłumy publiczności.

Szczególnem powodzeniem cieszy się skecz dr. Pietraszka „Kantor bankierski" w koncertowem wykonaniu pp. Popielewskiej, Belskiego, Sielańskiego i innych, „Stary Wiedeń" oraz „Śmierć palmy" w wykonaniu Soboltówny i Wojnara.

Dziś dwa przedstawienia o godzinie 7.45 i 10 wieczorem.

WIELKA WIOSENNA REWJA MÓD

która odbędzie się dnia 1 kwietnia sądząc po zgłoszeniach najwybitniejszych firm łódzkich zapowiada się jaknajefektowniej.

Komitet artystów zaprosił do współpracy kilku wybitnych literatów, którzy przygotowują reklamowe piosenki, skeczne monologi, z uwzględnieniem eksponatów poszczególnych firm, których wykaz trzymany jest narazie w tajemnicy.

Dalsze zgłoszenia przyjmuje Komitet w teatrze miejskim, tel. 116.

Życie teatru

Jubileusz 25-letniej pracy scenicznej

K. Tatarkiewicza

Tak się złożyło, że przypadkowo zastałem K. Tatarkiewicza w domu.

Przypadkowo — bo cały niemal dzień spędza ten aktor z zamiłowania tam, gdzie zostawił swoje serce: w teatrze.

Kochanego jubilata zdybałem na wertowaniu całego stosu czasopism teatralnych, które przerzucał z całem zainteresowaniem.

Tatarkiewicz jest jakby zażenowany.

„Nigdy nie zaszkodzi — tłumaczy — jeśli nie traci się kontaktu z Europą. Nie znaczy to jednak, aby aktor, czy reżyser, ślepo musiał trzymać się tych prądów, tych nowinek, jakie przelatują przez scenę światową". Lepszy słabszy, lecz własny punkt patrzenia, niż bezmyślne małpowanie innych"...

„Tak, — zgadzam się — ale ażeby mieć coś do powiedzenia, należy posiąść pewien podkład kultury scenicznej, stracić lata na usilnej pracy, rozgryźć sercem całą moc założeń i zagadnień, aby móc wypłynąć potem na pełne fale swej indywidualności. A nie każdego stać na to. Nie mówię tu o panu. Bo właśnie pan należy do rzędu tych reżyserów, którzy zdobyli się na własny sposób wyznawania zagadnień scenicznych i to w sposób pierwszorzędny... Nie przyszedłem zresztą, by prawić komplementów, których pan nasłuchał się już chyba do syta. Chciałbym z panem z okazji jego jubileuszu 25-letniej pracy scenicznej zrobić mały wywiadzik"...

Tu Tatarkiewicz zrywa się przerażony.

„Jeżeli jubileusz porównam do róży, to kolcami jej są... wywiady. Jestem nieprzyjacielem wszystkich wywiadów! Bo i cóż mogę panu powiedzieć! to, że kocham teatr? że włożyłem w niego całą duszę? O tem pan wie dobrze! Proszę chyba nadmienić to, że przywiązałem się do Łodzi, w której pracuję szereg lat, że teatr łódzki uważam za pierwszorzędnie prowadzony, a kolegów i koleżanki moje za materjał, z którego można zrobić wszystko. A pozatem, niech pan pisze co pan sam chce"...

I rzeczywiście. Konstanty Tatarkiewicz, ulubieniec łódzkiej publiczności, aktor o wysokiej rasie, reżyser pełen pierwszorzędnej inwencji, należy do rzędu tych osobistości, które swemi zasługami zapracowały za najszersze omówienie.

Pochodzi on z aktorskiej starej rodziny. Sosnowiec, Łomża, Warszawa, Łódź, Kijów, Moskwa, Petersburg, Odessa, Wilno i znowu Łódź, oto etapy jego rzetelnej pracy.

1000 zgórą ról, w tem sztuki Fredry, Słowackiego, Szekspira, Przybyszewskiego, Perzyńskiego, dalej operetki jak „Piękna Helena", „Hrabia Luksenburg" i t. d. i t. d. — oto pola na których zabłysnął pierwszorzędny jego talent.

Któż z nas, którzyśmy go widzieli, w jego świetnej roli Tekltona („Świerszcz za kominem") czy Pagatowicza z „Grubych ryb", zapomni kiedykolwiek kreacje, jakie z nich stworzył Tatarkiewicz?

A owoce jego wielkiego talentu reżyserskiego, jego świetnie wystawiony chociażby tylko „Peer Gynt", czy „Grube ryby", czyż wymagają jeszcze komentarzy?

Ale K. Tatarkiewicz, to nietylko pierwszorzędny aktor i reżyser. Jest on i kochanym i krystalicznej czystości człowiekiem. W teatr wnosi nutę miłej serdeczności, ciepłym uśmiechem krzepiąc siły swych młodszych kolegów. Wytwarza on na scenie atmosferę ciepła i serdeczności, promieniującej i na widzów. Tatarkiewicz to artysta ze sercem. Serce swe oddaje on szczodrze wszystkim nam, którzy w jakikolwiek sposób zetknęliśmy się wraz z nim.

I w tem właśnie leży przyczyna, dlaczego Tatarkiewicz stał się najpopularniejszym aktorem Łodzi.

Jego jubileusz stanie się wielkiem wydarzeniem w życiu artystycznem naszego miasta i zamieni się w żywiołową manifestację tych wszystkich, którzy umieją ocenić wartość zasług drogiego jubilata.

Miecz.

Ile mamy samochodów w Polsce

W dniu 1 stycznia 1928 r. w całej Polsce kursowało 25.606 pojazdów mechanicznych. Na liczbę tę składają się:

Samochody osobowe	12799
Samochody-dorożki	3973
Autobusy	1544
Samochody ciężarowe	3494
Motocykle	3734
Inne pojazdy mechaniczne	112

Podział pojazdów mechanicznych podług województw przedstawia się następująco:

Województwo:	
Białostockie	404
Kieleckie	1278
Krakowskie	2162
Lubelskie	518
Lwowskie	1615
Łódzkie	**1672**
Nowogrodzkie	131
Poleskie	102
Pomorskie	2076
Poznańskie	5462
Śląskie	2985
Stanisławowskie	314
Tarnopolskie	134
Warszawskie (bez W-wy)	1685
Warszawa (miasto)	5465
Wileńskie	329
Wołyńskie	220

Jestto najwymowniejszem świadectwem, jak wygląda poziom kultury ziem zachodnich w porównaniu z resztą Polski. Trzy zachodnie województwa (pomorskie, poznańskie, Śląskie) mają prawie tyle samochodów (9623), co bez mała reszta Polski, czyli 13 województw (nie licząc Warszawy-miasta).—

Najlepiej ilustruje to jednak stosunek liczebny mieszkańców do liczby samochodów. Jeden samochód przypada: 1) w województwie śląskiem na 422 mieszkańców, 2) poznańskiem — 483. 3) pomorskiem — 505, 4) krakowskiem — 1033, 5) warszawskiem (bez Warszawy) — 1406, 6) **łódzkiem — 1511**, 7) lubelskiem — 1887, 8) kieleckiem — 2225, 9) wileńskiem — 3427, 10) białostockiem — 3613, 11) lwowskiem — 4520, 12) stanisławowskiem — 4782, 13) nowogrodzkiem — 6855, 14) wołyńskiem — 7328, 15) poleskiem — 9670 i 16) tarnopolskiem — 11.955.

Co za olbrzymi skok! Na Śląsku 1 samochód na 422 mieszkańców, a w woj. tarnopolskiem — 1 samochód na 11,955 mieszkańców. (w)

Likwidacja dawnych instytucyj

finansowych rosyjskich

Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów przyjęty został projekt rozporządzenia o likwidacji dawnych rosyjskich przedsiębiorstw i osób prawnych na terenie Polski.

Myślą przewodnią tego rozporządzenia jest uruchomienie wielkich kapitałów sięgających sumy 200 miljonów złotych, leżących obecnie bezczynnie u obywateli polskich w postaci obligacyj tych instytucyj.

Rozporządzenie przewiduje powołanie specjalnego komitetu dla przeprowadzenia likwidacji i podziału uzyskanych funduszów między posiadaczy obligacyj. Likwidacja będzie odbywała się w ten sposób, że sprzedawane będą majątki i ruchomości dawnych rosyjskich osób prawnych.

Sprzedane będą majątki towarzystw ubezpieczeniowych „Rosja", „Petersburskie Towarzystwo" itd., poczem uzyskane fundusze podzielone będą między właścicieli polis.

Nastąpi również zlikwidowanie należności dawnych banków rosyjskich jak np. „Kijowski", „Połtawski", „Petersbursko-Tulski", „Moskiewski", „Azowsko-Doński", „Wołżańsko-Kamski" itd.

W końcu przeprowadzona będzie likwidacja dawnego Towarzystwa wodociągów w Białymstoku, Grodnie i niektórych kolejek dojazdowych.

Podatek majątkowy

Szereg uwag w związku z nowelizacją tego podatku

W aktualnej sprawie nowelizacji podatku majątkowego otrzymujemy ze strony sfer gospodarczych następujące uwagi:

Podatek majątkowy jest zagadnieniem zbyt długo otwartem. Z początkiem ubiegłego roku wycofał rząd rojekt nowelizacji podatku majątkowego, opracowany i wniesiony jeszcze przez rząd Wł. Grabskiego. Równocześnie zapowiedziano wniesienie nowego projektu ustawy o podatku majątkowym, którego zasady były ogłoszone w artykule p. P. Michalskiego w „Przemyśle i Handlu" (1927—28).

Nowy ten podatek miał wejść w życie już od 1 stycznia 1928 r. Tymczasem stało się inaczej. Okólnikiem z 10 sierpnia ub. r. zarządziło ministerstwo skarbu ściągnięcie na podstawie starej ustawy z 11.8 1923 r. nowej raty wynoszącej 8 proc.

Obecnie niewiadomo, czy podatek majątkowy objęty będzie zapowiedzianą ogólną reformą podatkową, czy będzie wprowadzony na podstawie zapowiedzianych półoficjalnie zasad z r. 1927, czy też utrzyma się stan obecny, t. j. w miarę potrzeby, będzie rząd wyznaczał dalsze raty na podstawie ustawy z roku 1923.

Sensu stricto — ustawa z r. 1923 powinnaby się nazywać ustawą o nadzwyczajnej daninie.

Pozostaje jednak otwarta na przyszłość sprawa t. zw. „stałego podatku majątkowego".

Za wprowadzeniem takiego stałego podatku majątkowego wypowiedział się profesor Kemmerer, uważając go za słuszne uzupełnienie ogólnego systemu podatkowego. „Wymiar podatku na podstawie rocznego dochodu pociąga za sobą wyłączenie wszystkich tych osób, które nie mają czystego dochodu, oraz tych, których własności czystego dochodu nie przynoszą. Ponieważ jednak wszyscy bez wyjątku bez względu na wysokość opodatkowania i regularność, z jaką się z podatków uiszczają korzystają z usług rządu i przyczyniają społeczeństwu wydatków — przeto niema właściwie przyczyny dla wyłączenia od podatków tych, którym interesy nie przynoszą czystego dochodu".

Zasada sama jest zupełnie słuszna — w od niesieniu do osób, „które nie mają czystego dochodu". Wydawać się jednak może wątpliwą w odniesieniu do osób, które moją czysty dochód, opłacają podatek od obrotu i podatek od dochodu.

Jeżeli stały podatek majątkowy ma być sprawiedliwem wyrównaniem całego systemu podatkowego, to ustanowienie jego musi być poprzedzone ogólną reformą systemu podatkowego. Skoro stały podatek majątkowy ma być nałożony z uwagi na osoby, które mając majątek nie mają czystego dochodu, logicznem jest, aby osoby, które czysty dochód mają i opłacają od niego znaczny podatek były traktowane inaczej niż te, które od swego majątku nie płacą podatku obrotowego, ani dochodowego.

Nie są nam jeszcze znane dokładnie szczegóły zamierzonej ogólnej reformy systemu podatkowego. Teza o słuszności proponowanego podatku majątkowego oparta na zasadzie pociągnięcia do świadcze na rzecz państwa osób, które nie mają czystego dochodu nie jest jeszcze praktycznie wyjaśniona, a przy bliższem badaniu nie wydaje się ona tak jasna i prosta.

Jeżeli stały podatek majątkowy ma być wprowadzony to tylko łącznie z reformą ogólną systemu podatkowego i w ścisłej zależności z zasadami, na jakich oparty będzie podatek dochodowy.

Pilniejszą znacznie sprawą jest wyjaśnienie stanu prawnego wytworzonego przez formalne istnienie ustawy z roku 1923, która ożyła znowu jako prawna podstawa okólnika nakładającego 8 procent specjalnej raty podatkowej.

Nowe przepisy kolejowe

Co wolno, a czego nie wolno przewozić w wagonach?

Ministerstwo komunikacji wydało nowe przepisy przejazdu i przewozu na kolejach państwowych. Zakazane są przejazdy na kolejach dla osób prowadzących handle przenośne, grajków i śpiewaków wędrownych. — Surowo jest zakazane przewożenie zwierząt w wagonach osobowych z wyjątkiem małych piesków i ptaków pokojowych. Psy duże i wszelkie inne zwierzęta mają być jedynie oddawane na bagaż w koszach lub klatkach za specjalną taryfą. Zakaz dotyczący przewozu broni palnej nie dotyczy myśliwych oraz podróżnych pełniących służbę publiczną. — Wszyscy inni ulegną karom prawnie przewidzianym. Podróżni obowiązani są być obecni przy rewizjach nadanego przez nich bagażu lub przewożonych pakunków ręcznych doko nanych na skutek formalności celnych, akcyzowych lub policyjnych. Nieporozumienia między służbą kolejową a publicznością rozstrzyga na stacjach zawiadowca stacji, w czasie zaś ruchu pociągu — kierownik pociągu.

W kasach kolei żelaznych oprócz ustawowych środków płatniczych będzie można przyjmować walutę państw obcych. Na pięć minut przed odejściem pociągów kolej żelazna ma prawo odmówić sprzedaży biletów. Otwieranie okien w wagonach dozwolone jest tylko za zgodą podróżnych jadących w przedziale. Konduktor jest powołany do rozstrzygania sporów w tych sprawach. Bilety peronowe na dworcach należy wykupywać także dla wprowadzonych psów.

Oparcie przemysłu na badaniach naukowych

„Podstawowym czynnikiem, od którego zależy rozwój przemysłu krajowego, a tem samem dobrobyt ludności, jest oparcie produkcji na badaniach ściśle naukowych, na pracach laboratoryjnych". Tak rozpoczyna swój oficjalny raport Dyrektor Londyńskiego Narodowego Laboratorjum Fizycznego, ilustrując to swoje twierdzenie kilkoma typowymi przykładami i związkiem ich z przemysłem wszechświatowym.

Towarzystwo Naukowe Badań Przemysłu Bawełnianego w Wielkiej Brytanji, działające w Disbury w pobliżu Manchesteru zatrudnia sztab złożony z 87 członków, z których 41 posiada wykształcenie uniwersyteckie. Badania, przez Towarzystwo przeprowadzane w licznych laboratorjach naukowych, dotyczą: przędzenia, tkania, blichowania, farbowania i drukowania materjałów. W ostatnim roku sprawozdawczym wydano 49.000 funtów szterlingów, dostarczonych przez przemysłowców bawełnianych na przeprowadzenie badań naukowych pod kierunkiem najwybitniejszych przemysłowców z okręgu Lancashire, co najwymowniejszym jest dowodem, że praktyczni businessmeni uznają owocność i doniosłość takich zadań.

Taką samą rolę w innej dziedzinie odgrywa Towarzystwo Badań Elektrycznych, utrzymywane przez sześć głównych Brytyjskich Związków Elektrycznych i składające się w roku ubiegłym z jedenastu sekcyj. Z tych ostatnich prace nad izolowaniem materjałów czyli czynieniem ich złymi przewodnikami ciepła, są bodaj najdonioślejsze. Obecne potrzeby przemysłu elektrycznego wymagają stosowania daleko wyższego woltażu, aniżeli dawniej. Na ostatniej Konferencji Elektrycznej w Bellaggio zgłoszone zostało zapotrzebowanie standaryzacji woltażów do wysokości 400.000 wolt. W Brytyjskiem Fizycznem Laboratorjum Narodowem dokonywane są obecnie trudne bardzo badania, mające na celu możność zadośćuczynienia tej właśnie potrzebie przemysłu elektrycznego.

Znany jest w całym świecie przemysł nożowniczy w Sheffield. I tutaj nauka wprowadziła wiele ulepszeń i zmian w fabrykacji stali nierdzewnej. Tak naprzykład, zadanie, nader doniosłe w gospodarstwie domowem, produkowania nieprzyjmującej plam, niepokalanie czystej stali rozwiązane zostało szczęśliwie dzięki pracom laboratoryjnym nad odpowiedniem przygotowaniem używanej na ostrza stali.

Najwyższą kontrolę nad stosowaniem zdobyczy nauki do celów przemysłowych sprawuje w Anglji wspomniane już Narodowe Laboratorjum Fizyczne, którego sztab składa się z 600 osób.

Ośmiogodzinny dzień pracy

we Francji i Niemczech

„Informacje społeczne" Międzynarodowego Biura Pracy zajmują się w dalszym ciągu analizowaniem wiadomości francuskiego Ministerstwa Pracy na temat zastosowania warunków produkcji, oraz pracy do ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy we Francji. Ostatnio wydane dokumenty stwierdzają, iż w przemyśle porcelanowym w Limoges, utrzymała się produkcja—po zastosowaniu ośmiogodzinnego dnia pracy — na poziomie uzyskanym przed r. 1914-ym. W innych przemysłach (skórzanych, garbarniach, gliniarniach we wschodnich okolicach) naskutek wprowadzenia ośmiogodzinnej ustawy, wzmogła się produkcja niezmiernie dzięki wysiłkom organizacyjnym, wypływających ze zredukowania godzin pracy.

„Informacje społeczne" drukują, pozatem, wyniki ankiety podjętej z końcem października ub. r. przez Generalną Konfederację Syndykatów niemieckich w celu ustalenia wpływu wywartego przez ustawę z 14 kwietnia 1927 r. na długotrwałość pracy. Ankieta, skierowana do 2.904.849 pracowników, zatrudnionych w 67.099 przedsiębiorstwach (budownictwo, drukarstwo, przemysły chemiczne, drzewne, metalurgiczne, tekstylne i t. d.) wykazała wyraźną tendencję do zredukowania dnia pracy. Poraz pierwszy od r. 1924 skonstatowano, iż przeszło połowa robotników pracuje najwyżej 48 godzin na tydzień. Ilość procentowa pracowników zatrudnionych przeszło 54 godzin tygodniowo obniżyła sie od kwietnia z 13 proc. na 6.2 proc.

Ruch budowlany

Z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych, ruch budowlany w kraju nie wykazuje dotychczas większego ożywienia. Prace nad budową pawilonów dla Wystawy Krajowej w Poznaniu, oraz na wybrzeżu morskiem w ciągu zimy nie były przerwane. Wskutek zupełnego wyczerpania wyznaczonych z państwowego funduszu budowlanego 5.000.000 zł. kredytów dla Gdyni, zachodzi obawa, że tylko w części będą mogły być zrealizowane zamierzenia budowlane Gdyni. Do oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni wpłynęło nowych wniosków o pożyczki budowlane na 4.000.000 zł., pozostałe do dyspozycji funduszu budowlane, w stosunku do wielkiego napływu wniosków w całym kraju, są niewystarczające.

Wielkie znaczenie dla budownictwa posiada akcja inwestycyjno-budowlana rządu, która w r. b. zapowiada się bardzo wydatnie, wobec wyznaczenia na ten cel przeszło 88.000.000 zł. z zapasów skarbowych. W związku z intensywną akcją budowy dróg po blicznych zachodzi konieczność uruchomienia nowych kamieniołomów.

Cegielnie wyprzedały resztę zeszłorocznej produkcji po wysokich cenach, w zawieraniu jednak tranzakcji na produkcję w bieżącym sezonie, okazują pewną rezerwę. Wobec znacznych inwestycyj w cegielniach i uruchomienia nowych zakładów, produkcja cegły w r. b. będzie zupełnie wystarczająca.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 21 marca 1928 r. (A. W.)

GOTÓWKA.

Dolary — 8.86
Nowy Jork — 8.90
Londyn — 43,51—43,5225—43,5175
Paryż — 35,11
Wiedeń — 125,39
Praga — 26,415
Szwajcarja — 171,775
Belgja — 124,26
Włochy — 47.125
Holandja — 358,

Tendencja mocniejsza.

AKCJE.

Bank Handlowy — 123
Bank Polski — 149
Spiess — 161,50
Częstocice — 63
Cukier — 74,
Firlej — 54
Węgiel — 94
Cegielski — 44.50
Lilpop — 41,25
Modrzejów — 45,50
Ostrowieckie — 84,50
Pocisk — 11,
Rudzki — 54
Starachowice — 64—64,75
Borkowski — 19,25
Spirytus — 39,50
Dolarówka — 69—69,15
4,5% ziemskie — 56,50
8% Listy zast. m. Warszawy — 78,25—78,35—78,45
5% Listy zast. m. Warszawy — 62
8% Listy zast. m. Piotrkowa — 71

Tendencja słaba.

Brutalna napaść prawosławna

na księdza rektora

Do wiadomości szerszych sfer nie doszło dotychczas nic o naprężonej sytuacji, jaka wytworzyła się między prawosławnym metropolitą Dyonizym, a rektorem Uniwersytetu warszawskiego ks. Szlagowskim.

Wydawane z funduszów metropolji czasopismo „Duchowny Sijacz" w brutalny sposób zaatakowało ks. prof. Szlagowskiego.

Senat akademicki oddał sprawę specjalnej komisji profesorskiej pod przewodnictwem prorektora Hryniewieckiego, która odparła zarzuty, stwierdzając, iż ks. rektor Szlagowski złożył dowody kurtuazji wobec prawosławnego studjum teologicznego na Uniwersytecie, którego to studjum kierownikiem jest metropolita Dyonizy.

Równocześnie senat zażądał od metropolity, jako od zwierzchnika cerkwi prawosławnej, odpowiedzialnego moralnie za wszystkie objawy w działaniu podwładnych mu organów, aby rozstrzygnięcie to ogłosił w „Duchownym Sijaczu" i aby podjął kroki, przeciwdziałające powtórzeniu się na przyszłość podobnym wystąpieniom.

Metropolita Dyonizy przeprosił listownie ks. Szlagowskiego za tę, jak przyznaje, „bezsensowną i trywialną" napaść.

Jak słychać, metropolita Dyonizy, który wyjechał na 9-miesięczny urlop kuracyjny zagranicę, ma już więcej nie wrócić na to stanowisko.

[redacted]

Listy z za świata

Tragiczny wynik pojedynku amerykańskiego

Budapeszteński agent giełdowy Tomasz Urban popełnił niedawno samobójstwo, rzucając się pod pociąg. Otoczenie samobójcy nie mogło pojąć, co spowodowało podobny krok, Urban bowiem był człowiekiem statecznym i zamożnym. Sprawą tą zajęła się wreszcie policja i natrafiła na ślady tajemnicy samobójstwa. Przed 20-tu laty odbył się pojedynek amerykański między Urbanem a pewnym nauczycielem gimnazjalnym na warunkach, iż wyciągający czarną gałkę popełni samobójstwo dopiero po 20 latach.

Czarna gałka, śmierć zwiastująca, przypadła w udziale nieszczęsnemu Urbanowi. Odtąd, z roku na rok, punktualnie w rocznicę pojedynku Urban otrzymywał od swego przeciwnika list, przypominający mu, iż termin wykonania umowy zbliża się, i że życie jego skróciło się o rok. Tak trwało lat 15. Urbana czekały jeszcze 4 „napomnienia" o śmierci, gdy pewnego dnia spotkał przypadkowo autora owych listów. Nauczyciel zbladł na widok swej ofiary, odwrócił się i począł uciekać. Po kilku dniach Urban dowiedział się, iż przeciwnik jego popełnił samobójstwo z niewiadomej przyczyny.

Przerażenie jego nie miało granic, gdy w rocznicę pojedynku otrzymał ponownie napomnienie, napisane ręką nauczyciela. Gdy podobne listy doszły go w ciągu następnych kilku lat, Urban nie wątpił już, że pochodzą one z zaświata i że duch zmarłego przeciwnika czuwa nad dotrzymaniem umowy. Zdenerwowanie biednego Urbana rosło z roku na rok, nie sypiał on całemi nocami, umysł jego pochłonięty był całkowicie myślą o prześladującym go duchu, aż wreszcie rzucił się pod pociąg — i zginął.

Władze policyjne przypuszczają, iż nauczyciel przed swą śmiercią pozostawił któremukolwiek ze swych przyjaciół kilka gotowych listów do Urbana, które następnie wysyłane były przez wykonawcę woli zmarłego w rocznych odstępach. Obecnie policja budapeszteńska poszukuje owego „przyjaciela".

Kuch towarzystw

WIECZÓR WOKALNO-MUZYCZNY W HARCERSTWIE.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w sali Harcerstwa przy ulicy Ewangelickiej 9 „Wieczór Wokalno - Muzyczny" z łaskawym udziałem p. Jurdzińskiej, artystki Teatru Popularnego, p. Jana Mrozińskiego, artysty Teatru Miejskiego, p. p. uczennic Konserwatorjum Muzycznego W. P. Kijeńskiej, p. p. uczennic szkoły Plastyki i Rytmiki W. P. Krukowskiej, Boruńskiej i innych.

W bogatym programie: śpiew, muzyka, tańce plastyczne i tańce narodowe (wykon. p. Rabczyńska i p. Roman Gertner), produkcje artystyczne i t. p. Dochód na kolonje letnie harcerskiej drużyny łódzkiej imienia Emilji Plater.

Angielskie obyczaje polityczne

Szacunek dla przeciwnika

Poseł angielski partji robotniczej pułkownik Widgewood na wiecu polityczn. w New-Castle oświadczył, że konserwatywny premjer, Baldwin, może służyć jako klasyczny przykład obywatela-patrjoty, rozumiejącego szlachetnie swój obowiązek względem państwa. Widgewood przypomniał, że w roku 1919 w „Times" zjawił się list anonimowy, podpisany inicjałami „T. S. T." Autor pisma oświadczył, że, zrobiwszy bilans swego majątku, przekonał się, iż posiada on wartość 580.000 funt. szterlingów, wobec czego postanowił 20 proc. tej sumy podarować państwu. Tajemniczy T. S. T. kupił za 150.00(funtów szterlingów obligacyj pożyczki wojennej i przesłał je do kasy państwa, celem anulowania. Autor pisma oświadczył, że oddając część swego majątku państwu, czyni to, aby pomóc ojczyźnie. Dopiero po upływie wielu lat pewien urzędnik kasy państwa domyślił się, że inicjał „F. S. T." oznacza „First Sekretary of Treasury" — tytuł angielskiego ministra skarbu, który to stanowisko zajmował wówczas Baldwin.

Notatka powyższa jest niezmiernie charakterystyczna i w porównaniu z naszemi pojęciami kontynentalnemi, a zwłaszcza w porównaniu ze stosunkami polskiemi, zupełnie wyjątkowa: charakteryzuje ona znakomicie wyższość obyczajów politycznych angielskich. Baldwin ofiarujący anonimowo piątą część swego majątku państwu i poseł-robotnik, który bez względu na swój jaskrawie wrogi stosunek do rządu obecnego nietylko nie uważa za możliwe przemilczeć o postępku swego przeciwnika politycznego, lecz pierwszy o nim oświadcza publicznie, nie obawiając się zarekomendować Baldwina przed swymi robotnikami-wyborcami, jako przykładu patrjotycznej obowiązkowości!

Jakby to było pięknie, gdyby politycy polscy chociaż w setnej części przejawili w stosunku do swych przeciwników taki sam szacunek i gentlemeństwo. (w)

Piękne panie, strzeżcie się wiatrów marcowych.

Badacze piękności kobiecej, posiadający salony upiększania w Paryżu, na dorocznem zebraniu przyszli do zgodnej konkluzji, że kobieta najbrzydsza jest w całym roku w miesiącu marcu, zaś najładniejsza w czerwcu. Nikt nigdy nie słyszał o marcowych pięknościach, o marcowych konkursach piękności, albo o jakim wielkim... romansie marcowym. A to dlatego, że kobieta brzydnie zawsze w marcu.

Od marcowych wiatrów i marcowego słońca skóra kobiety w tym miesiącu wysycha, oczy jej tracą blask. Cera wykazuje skutki działania szkodliwych kaloryferów parowych, służących do ogrzewania mieszkań przez zimę.

Eksperci radzą kobietom specjalne poświęcanie uwagi swej cerze w marcu, a więc szczególną djetę, wypijanie kwarty wody dziennie, kąpanie oczu, ilekroć wraca się z ulicy do domu i nacieranie twarzy odpowiedniemi „kremami", oraz sumienniejsze nieco używanie pudru dla ochrony skóry przed działaniami atmosferycznemi.

Ludożercom smakują młode dziewczęta

Misjonarze z holenderskiej Nowej Gwinei donoszą, że wśród miejscowej ludności, którą stanowią papuasi szerzy się coraz bardziej kanibalizm. O ile rząd holenderski nie przedsięwemie energicznych środków skierowanych przeciwko ludożercom — wkrótce papuasi zjedzą się wzajemnie. Największy apetyt mają kanibale na młode dziewczęta i chłopców, z których mięso — według ich wierzeń — dodaje siły i odwagi.

Konstanty Kuczyński
Przedsiębiorstwo Robót Betonowo-Brukarskich
Łódź, Konstantynowska L. 45

Wykonywa wszelkie roboty Betonowo-Brukarskie, kanalizacyjne i żelazo-betonowe, jak również wszelkie roboty w zakres robót ziemnych wchodzące.

Dla p. p. właścicieli nieruchomości sprzedaż płyt chodnikowych i burtnic na dogodnych warunkach.

SPECJALNOŚĆ: Wykładanie bram i podwórz betonem amerykańskim. 176

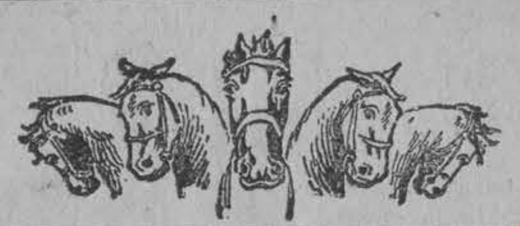
Ceny przystępne — **Magazyn obuwia** — Ceny przystępne

ALFRED HEINE
Pomorska 24 (Średnia) 126



Poleca w wielkim wyborze OBUWIE męskie, damskie i dziecinne.

Firma odznaczona została dyplomem uznania za solidne wykonania na wystawie w Łodzi.

CYRK


Staniewskich
Al. Kościuszki 73

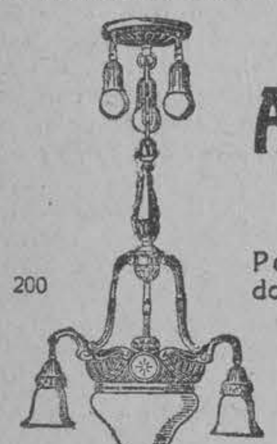
Z powodu ostatnich dni pobytu cyrku, chcąc umożliwić wszystkim zwiedzenie go, Dyrekcja wprowadza sympatyczną niespodziankę

DAMY BEZPŁATNIE

t. j. każdy z Panów ma prawo wprowadzić jedną Panią **bezpłatnie**, lub też 2 panie wchodzą za jednym biletem, a także dzieci i uczniowie płacą połowę na wszystkie miejsca.

W PROGRAMIE: Jedyny w świecie **Małpolud TEKO I**

5 BONO, akrobaci, KAMIŃSKI, genjalny imitator, GDYCZYŃSKI, magik salonowy i wiele innych.



Fabryka lamp
A. Sikorski i S-ka
ŁÓDŹ
ul. Konstantynowska 28

200 Poleca: lampy stołowe, żyrandole, ample do sypialni, gabinetowe, nocne i t. p.

Ceny fabryczne przy każdej ilości.

Na żądanie montaż i instalacja, tamże srebrzenie i niklowanie wszelkich przedmiotów.

KINO
„MIMOZA"
98-25 KILIŃSKIEGO 178.

Od wtorku, dnia 20-go do poniedziałku, dnia 26-go marca 1928 r. włącznie

Po raz pierwszy w Łodzi!

Dawno niewidziane gwiazdy:

Bebe Daniels, Ricardo Cortez i Wallas Beery

w wielkim emocjonującym 8 akt. obrazie p. t.

„Dzielnica hańby"

oraz **Betty Bronson i Neil Hamilton**

w 8 aktowym dramacie pełnym łez i krwi p. t.:

„Szlakiem zbrodni"

To wszystko w jednym obrazie, wszyscy powinni widzieć, filmy o których mówi cały świat. Potężne wybuchy wulkanów, niszczące miasta i wsie.

Następny program: **„Szatańska Syrena".**

Ceny miejsc w dni powszednie: Loże zł. 1.—, I. m. gr. 80, II. gr. 59, III. m. gr. 40, w niedziele i święta: Loże 1.50, I. m. 1.—, II. gr. 70, III. m. gr. 50.

Firma istnieje od 1902 r.

Pracownia i Magazyn Wyrobów Jubilerskich
F. DĘBOWSKIEGO
Łódź, ul. Piotrkowska 186.

Wykonywa wszelką biżuterję od najbogatszej do najskromniejszej oraz przyjmuje reperację w zakres jubilerstwa wchodzącą.

182 **Ceny niskie. Robota solidna.**

Lekarz-Dentysta 109-3
S. SOKALSKI
ul. Andrzeja 4. Tel. 54-12
Godziny przyjęć od 10—2 i od 4—7.

Szwejsowanie

połamanych, wytartych części maszyn gospodarczych oraz maszyn fabrycznych, samochodowych i rolniczych, na poczekaniu po cenach niskich

L. TALER, Główna 36.
Telefon 50-42. 173

Uwaga: Wyrób aparatów i palników do spajania oraz reperacja takowych.

Skład drzewa stolarskiego i budowlanego
A. Gothel[redacted]
ul. Cmentarna 9

poleca ze składu drzewa: stol[redacted] budowlane oraz twarde, jesi[redacted] dębowe, brzóstowe, klonowe[redacted]

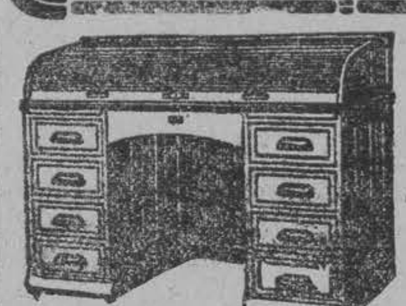
199 **Ceny konkurencyjne**[redacted]

FABRYKA LUSTER PODLEWNIA SZKŁA
J. KUKLIŃSKI
ŁÓDŹ, ul. Zachodnia 22



poleca po cenach najniższych lustra, treme, tualety: jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyńcze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Zakład tapicerski. Odnawianie i poprawianie luster z przyniesieniem do domu.

134 Sprzedaż **NA RATY I ZA GOTÓWKĘ.**



Zakład stolarski
J. Sudomir
ŁÓDŹ
ul. Lipowa Nr. 55.

Poleca całkowite urządzenia oraz meble pojedyńcze. Wykonanie solidne. Ceny przystępne.

Miejski Kinematograf Oświ[redacted]

WODNY RYNEK (róg Rokicińs[redacted]
Dojazd tramwajami № 16 i 10. T[redacted]
Od wtorku, dn. 20-go marca[redacted]
Dla dorosłych początek sean[redacted]
o godz. 6, 8 i 10. Program N[redacted]

Dramat w 12 aktach

Car Iwan Gr[redacted]
(Niewolnikom latać nie w[redacted]

Dla młodzieży pocz. seansów o go[redacted]
RYCERZ DZIKIEGO ZACH[redacted]
Następny program: **„Wschód s**[redacted]
Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20,[redacted]
Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60,[redacted]
W poczekalniach kina codz. do[redacted]
100-53 audycje radjofoniczne.

Kino **RESURSA**
Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 20-go do poniedziałku, dnia 26-go marca 1928 r. włącznie

Włodzimierz Gajdarow

w obrazie p. t.:

Intryga zazdrosnej kobiety
(Łowca posagu)

Romans młodego człowieka, który pada ofiarą wyrafinowanej intrygi zazdrosnej kobiety.

W rolach głównych:

Włodzimierz Gajdarow, Zuzy Veron Elizza la Porta, Maly Delschaft i Albert Steinrück.

NASTĘPNY PROGRAM: **„Książę czarnych gór"**

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

101

Eleganckie palta damskie

poleca 99-33

Magazyn wytwornej Konfekcji
Z. Gliksman
ul. Główna 1 róg Piotrkowskiej.
UWAGA: Na raty i za gotówkę.

Fabryka magli

ręcznych i na siłę różnej wielkośc

B. Kapczyński, Łódź, Podrzeczna 33.

163

Kwiaty sztuczne i abażury

wykonuje z własnego i powierzonego materjału **solidnie i bardzo tanio** bo na czwartem piętrze!

Irena Szmidt

Nawrot 13, prawa oficyna, IV. piętro.

Administrator ze znajomością pracy przyjmie domy w administrację na dogodnych warunkach. Oferty do Administracji „Hasła Łódzk." sub. „Administrator".

Potrzebna młoda zdolna panienka do obsługi gości. Zgłaszać się do bufetu Resursy Rzemieślniczej, ul. Kilińskiego 123. 206

Potrzebni

chłopcy

do ulicznej sprzedaży gazet na tygodniówkę

Zgłaszać się z zezwoleniem rodziców do Drukarni Państwowej, ul. Piotrkowska № 85 (parter) od godz. 6-ej do 8-ej rano.

Akwizytorzy- rzy inteligentni, do poważnego wydawnictwa potrzebni na wyjazd, zgłaszać się Łódzka Agencja Wydawnicza, Piotrkowska 85.

Potrzebny rymarz z własną maszyną do szycia grubego płótna. Zgłaszać się do cyrku Al. Kościuszki № 73 w godz. 8—10 wiecz.

Duży umebl. pokój w śródmieściu zaraz do odstąpienia. Zgł. ul. Piotrkowska 85, Łódzka Agencja Wydawnicza.

Potrzebna służąca do kuchni. Jagusiowa, ul. Konstantynowska № 13 (restauracja). 179

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 2.60
Zamiejscowa	„ 3.—
Zagranica	„ 5.70
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40 groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „	1 „	4 „
Nadesłane	30 „	1 „	4 „
Za tekstem	30 „	1 „	4 „
Nekrologi	30 „	1 „	4 „
Komunikaty	30 „	1 „	4 „
Zwyczajne	8 „	1 „	10 łamów

Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**